Nr. 61. Środa, 17 Marca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 marca.

Z Izby posłów.

Między odczytanymi na wczorajszem posiedzeniu Izby wnioskami znajdują się następujące: p. Kopycińskiego i tow. w sprawie zaliczenia m. Mielca do III klasy dodatku aktywalnego; p. Wiącka i tow. w sprawie przydzielenia agend rewizorów bydła w Galicyi naczelnikom gmin; p. Ptasia i tow. w sprawie przyznania opustu podatku gruntowego właścicielom drobnej własności; tego samego posła o zniesienie patentu Cesarskiego z 9 sierpnia r. 1854 o obowiązku sądów w sprawie wymierzania i ściągania należytości spadkowych; p. Ciągły i tow. o uwolnienie od podatku konsumcyjnego bydła, zabitego z powodu choroby; p. Trylowskiego i tow. o zaprowadzenie przy władzach administracyjnych i podatkowych bezpłatnych biur porady prawnej; p. Fiedlera i tow. o uwolnienie domów jedno i dwuizbowych od podatku domowo-klasowego: p. Ceglińskiego i tow. o zniesienie rewersów demolacyjnych w Przemyślu; tego samego posła w sprawie uregulowania stosunków służbowych służby państwowej w zakładach naukowych.

P. Średniawski wniósł interpelacyę w sprawie trudności, jakie czynią władze wojskowe przy wytyczaniu trasy kolei Wieliczka-Myślenice-Mszana.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad kontyngentem rekruta.

P. Jesser (niem. agraryusz) oświadczył imieniem Związku narodowo-niemieckiego, że głosować będzie za kontyngentem rekruta ze względu na sytuacyę zagraniczną. Mowca potępia kokietowanie radykałów czeskich ze Serbami, domaga się reformy ustawy wojskowej, występuje kategorycznie przeciw wszelkim ustępstwom wojskowym na rzecz Węgier i podnosi, iż P. Minister wojny będzie odpowiedzialny za ewentualne koncesye przyznane Węgrom.

P. Seitz (socyalista) oświadcza, że stronnictwo jego tak ze względów zasadniczych, jak i z powodu braku zaufania do Rządu, głosować będzie przeciw kontyngentowi rekruta. Mowca uważa Rząd br. Bienertha za niebezpieczny dla parlamentu i całego Państwa, krytykuje politykę zagraniczną Państwa i powiada, że teraźniejszą, niepokojącą sytuacyę zagraniczną wywołała bezmyślna polityka agrarna. Ludność nie chce wojny. W końcu wyraża mowca przekonanie, że obstrukcya, której zaniechano przy obradach nad kontyngentem rekruta, nie wybuchnie także przy obradach nad ważnemi przedłożeniami społecznemi i ekonomicznemi, których załatwienie jest konieczne.

P. Schachinger (stronnictwo chrześcijańsko-społeczne) ubolewa, że reformy ustawy wojskowej dotychczas nie przeprowadzono i imieniem swego stronnictwa oświadcza się przeciw wszelkim koncesyom wojskowym na rzecz Węgier. Zniszczenie wspólności armii byłoby dla niej ciosem śmiertelnym. Konieczne jest utrzymanie jednolitości języka niemieckiego w armii.

P. Sveceny (czeski socyalny demokrata) przemawia po czesku przeciw ustawie o kontyngencie rekruta.

P. hr. Sternberg oświadcza, że polityce czeskiej brak ciągłości, a myśli politycznej nie pokrywa myśl narodowa. Obecnie polityka narodu czeskiego musi opierać się na tem, aby polityka czeska spoczywała w czystych rękach i aby miała wytyczoną dokładną drogę postępowania. Mowca nie mając ochoty ulegać ani nabajce rossyjskiej ani pikelhaubie pruskiej, zarzuca Rządowi, że nie występuje energicznie przeciw destrukcyjnej agitacyi rubla rossyjskiego i przeciw agitacyi Tow. Gustawa-Adolfa. Oświadcza dalej hr. Sternberg, iż naród czeski powinien skłaniać się ku tendencyom austrofilskim, a nie moskalofilskim. W końcu zauważa, że wśród dzisiejszych stosunków w sytuacyi zagranicznej uchwalenie kontyngentu rekruta jest rzeczą konieczną. Uchwalenie go nie będzie wcale daniem jakiegoś votum zaufania Rządowi, lecz tylko uwzględnieniem interesów Państwa.

P. Trylowski biadał, że w ciągu ostatniego roku położenie ludu ruskiego nie zmieniło się na lepsze, jeżeli się zaś co polepszyło, to urzędnicy wszechpolscy starają się na innem polu znów to odbić. Mowca zwrócił się w szczególności przeciw temu, że w Galicyi Rusinom nie wydaje się jakoby paszportów na noszenia broni, a czyni się to, dlatego, ażeby nie zabijano zwierzyny pańskiej. W okręgu wyborczym mowcy skonfiskowano rzekomo huculom wszelką broń, chociaż chłopi mieli ją tylko w celu bronienia bydła przed dzikiemi zwierzętami. Mowca wspomina, że istnieje zamiar wydzierżawienia domen Wydziałowi krajowemu; wskutek tego trzy czwarte miliona chłopów w przyszłości jeszcze bardziej byłoby zależnych od gospodarki szlachty, aniżeli dotychczas. Mowca musi przyznać, że były Minister rolnictwa Ebenhoch w niejednym kierunku pomagał narodowi ruskiemu; szkoda, że nie zasiada on więcej na ławie ministeryalnej. Byłoby swawolą nie do darowania jątrzyć naród ruski przez takie zarządzenia właśnie w chwili, gdy istnieje możliwość, że ruscy żołnierze przelewać będą krew dla Państwa. Rusini dlatego także nie głosują za kontyngentem rekruta, ponieważ żołnierzy ruskich używa się nietylko przeciw wrogowi zewnętrznemu, ale także przeciw ludowi ruskiemu i nadużywa się władzy wojskowej do tego, ażeby lud ruski pozbawiać praw wyborczych. Nadto żołnierzy ruskich w armii źle się traktuje. Mowca wskazuje w tym kierunku w szczególności na rzekome wypadki znęcania się nad żołnierzami w 24 pułku. Omawia następnie stosunki w żandarmeryi i podnosi, że krwawe czyny. które przed rokiem odegrały się w Czernichowie i Koropcu, jeszcze nie zostały ukarane. Żandarmi, którzy zabili w Koropcu Kahańca, otrzymali awans.

Okrzyki z ław ruskich posłów: To skandal!

P. Staruch: I my mamy bronić Państwa austryackiego!

P. Wassilko: Na coś takiego można sobie pozwolić tylko względem chłopów ruskich, ale gdy Państwo jest zagrożone, posyła się ruskich żołnierzy na granicę.

P. Trylowski opowiada w dalszym ciągu, że były podoficer Drohomirecki przed kilku laty opowiadał mu, iż w r. 1878 w Bośnii w jego kompanii rozżarzano bagnety w ogniu i tymi bagnetami zabijano Bośniaków zabranych do niewoli.

LEON hr. PINIŃSKI

o malarstwie portretowem angielskiem u przełomu XVIII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Z kolei przeszedł prelegent do wymienionych portrecistów. U tych sześciu artystów znajdujemy wiele cech wspólnych tak co do ich sztuki jak życia, słusznie więc nazywamy ich jedną „szkołą“, choć związek nezmia z nauczycielem żadnego z nich nawzajem nie łączy. Powodzeniem i uznaniem społeczeństwa, w którem żyli, cieszyli się oni wszyscy; nie spotykamy tu owych znanych niestety gdzieindziej u najgenialniejszych malarzy, szczególnie tych, którzy torują nowe kierunki, niesprawiedliwości krytyki, walki krwawej nieraz o chleb powszedni i t. d. Karyera wielkich artystów angielskich była stosunkowo łatwa. Żyli oni w społeczeństwie bogatem i stosunkowo wysoce kulturalnem, pragnącem portretów i rozmiłowanem w tej sztuce. Zamówienia płynęły aż nadto obficie tak, iż sprawiały niebezpieczeństwo popadnięcia w malowanie niedbałe i pobieżne. To wspólny ich rys życia — a wspólny w sztuce jest, że cała szkoła angielska nie od Hogartha pochodzi lub któregoś z rodzimych malarzy, lecz niezaprzeczenie są to wprost filiacye Van Dycka, tego bożyszcza angielskiego dworu i arystokracyi. Malarstwo angielskie, to nie ślepa wprawdzie imitacya, lecz przeszczepienie i przeniesienie do atmosfery XVIII. wieku wytwornego stylu wielkiego flamandzkiego mistrza.

O powodach niebywałego prawie rozkwitu tej sztuki mówił obszerniej hr. Piniński, przechodząc do Reynoldsa. Jest on, jak wiadomo, najstarszym z wymienionych portrecistów angielskich i uznanym ogólnie za życia i przez zdanie potomności szefem szkoły. Jest to jedna z najświetniejszych i najszczęśliwszych zarazem postaci w dziejach artyzmu w ogóle. Życie jego to jedno wspaniałe pasmo łatwej stosunkowo, a niezmiernie obfitej w owoce pracy, nietylko malarskiej, lecz artystyczno-literackiej zarazem i jeden szereg powodzeń i tryumfów. Reynolds był naturą niezmiernie bogatą i zrównoważoną, z genialnością artystyczną łączył głęboki rozum, wszechstronne wykształcenie, zadziwiające u tak zapracowanego malarza, prócz tego dar zjednywania sobie ludzi, zdrowie wyborne i wytrzymałość. Nie znać prawie u niego walki, zwątpień, borykania się z sobą i okolicznościami, a jeżeli widzimy pracę ogromną i wysiłki woli, to wobec szczęśliwej i zdrowej natury spostrzegamy, że to go mało kosztuje, jest raczej jego elementem. Jest on w malarstwie podobny do Rubensa i Tycyana w powodzeniu, bogactwie talentu i produkcyi. Tylko na wskroś zdrowa epoka i zdrowy naród wydają takich ludzi.

Prelegent przeszedł życiorys jego (ur. 1723, um. 1792), jego studya lekarskie, przerzucenie się do malarstwa i pierwsze jego prace portretowe. Już pierwsze te prace miały wielkie powodzenie i uznanie i już wtedy widzimy w nim skłonność do przejmowania się manierą innych mistrzów. W szczególności niektóre prace wskazują na imitacye Rembrandta, choć styl jego znał zapewne nie z prac samego mistrza, lecz imitatorów jego, a więc z drugiej ręki. Ogromnie interesująco mówił hr. Piniński o jego wyjeździe do Włoch, o wpływie arcydzieł sztuki świata starożytnego i malarstwa włoskiego na jego twórczość i o powrocie do Anglii. Pierwsze zaraz obrazy, które wystawił po swoim powrocie jednają mu rozgłos i sławę i utrwalają imię jego jako największego portrecisty angielskiego, niezaprzeczonego szefa i przywódcy wytwarzającej się odrębnej szkoły angielskiej. Maluje ogromnie wiele portretów grupowych, familijnych i dziecięcych — cyfra tych portretów dochodzi do 4000 — rekord niepobity nawet przez Rubensa, mimo, że ten posługiwał się bardziej współpracownictwem uczni; może chyba Van Dyck byłby go prześcignął, gdyby mu było dane dożyć wieku Reynoldsa.

Ciekawe i niezmiernie przyczynki z jego prywatnego życia, stosunków z dworem i ówczesną arystokracyą, wreszcie o jego malarstwie historycznem i religijnem niezbyt szczególnem, podał prelegent, charakteryzując wkońcu znakomicie jego portret. W portrecie stara się on tworzyć w stylu „wielkim“, „grand“, co się objawia w pozie, atrybutach, stroju klasyczyzującym etc. Z tego postulatu „wielkości“ i „uroczystości“ stylu malarskiego wynika u autora lekceważenie malarstwa rodzajowego i pejzażu, które uważa za sztukę niższą, drugorzędną, a w konsekwencyi niedocenienie wartości Holendrów (nie wyłączając nawet wielkiego Rembrandta) i francuskiego malarstwa epoki rococo. Lecz mistrza samego zdrowy jego instynkt, a raczej geniusz malarski powstrzymuje od jednostronności. I mimo, iż szuka wspaniałości w swym stylu portretowym, nie przestaje być nigdy bystrym, indywidualnym mistrzem w charakteryzacyi i mimo pozy jest zawsze realistą, prawda, że realistą epoki, w której piękna poza — my jej mamy dziś za mało — należało niemal do codziennego życia i manier wyższych warstw społeczeństwa.

Szeregiem bardzo dobrych obrazów świetlnych poparł znakomity prelegent swoje zdanie. A więc: portret admirała Keppla, doskonały w swojej charakterystyce na wskroś oryginalnej, portret Lorda Heathfield, o cokolwiek teatralnej pozie, nie psującej jednakowoż wartości obrazu. Wogóle u Reynoldsa silniej niż u malarzy poprzednich epok (Dürera, Van Dycka, Velasqueza lub Włochów) występuje w portretach znakomitych osobistości tendencya charakteryzowania zawodu osoby portretowanej. Mężowie stanu, uczeni, artyści, wojownicy, prezentują się nam ze swemi zawodowemi atrybutami i robią minę odpowiadającą powołaniu. Portret własny, z doskonałą pozą i miną wytwornej wyższości. Jak widać więc, umiał Reynolds równie świetnie charakteryzować młodzieńczą postać pięknego mężczyzny, jak postać starca o pooranej zmarszczkami twarzy; z innych portretów widzimy, że Reynolds jest wybornym malarzem „męskich“ typów — najlepszym z angielskich malarzy obok Raeburna. To wszystko postacie silnej generacyi, ludzie, którzy nietylko marzyć i zalecać się do płci pięknej zdolni, lecz także żyć życiem czynu i myśli poważnej. Przewyższa w tym względzie Reynolds Van Dycka, którego młodzi mężczyźni zawsze mają wyraz, jakby się na nich kobiety patrzyły, przed któremi popisują się wytwornością manier. A jeszcze bardziej rys ten występuje u Gainsborougha.

Z portretów kobiecych zaprodukował hr. Piniński „Gracye wieńczące posąg Hymenu“, arcydzieło jedno z najsławniejszych Reynoldsa, a zarazem niezrównanie charakterystyczny kompozycyą obraz dla owej epoki, portret artystki tragicznej Miss Siddons, którą nam przedstawia z gestem i wyrazem (podniesione oczy) jako natchnienie tragiczne, przy wybitnie akcentowanej pozie i teatralności, portret Nelly O. Brien, inny od reszty portretów kobiecych Reynoldsa, prosty, naturalny o niezrównanych efektach światłocienia jak u Rembrandta. Inaczej też patrzy ona na nas; wielkie damy Reynoldsa mają w spojrzeniu coś poważnie godnego, ale zimnego i nieprzystępnego zarazem — chcą być piękne i jako takie adorowane, lecz na piedestale i z daleka — patrzą też w dal, po za widza. Urocza p. Brien w pełnem *en face* patrzy nam śmiało i wyzywająco w oczy, podkreślając spojrzenie wesoło miłym półuśmiechem ust. Portret Lady Cockburn, to pierwsza grupa portretowa z dziećmi. Bardzo pięknie i niezwykle zajmująco mówił hr. Piniński o dziejach „dziecięcia w sztuce“, wskrzeszonego w malarstwie i rzeźbie niezawodnie w ziemi italskiej, o tych „putti“ i bambinach, o dzieciach Tycyana, Rubensa, Van Dycka i Velasqueza, wykazując nowy rys wszechstronności Reynoldsa, którego sztuka odpowiada płci męskiej i żeńskiej równie świetnie a wiek młodzieńczy zna w tej samej doskonałej mierze, co dusze starca. Obszernem i źródłowem wykazaniem techniki Reynoldsa zakończył o nim hr. Piniński, przechodząc z kolei do Gainsborougha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

as.

Burzliwe protesty.

P. Minister gen. Georgi: Nie opowiadaj pan tutaj takich romansów kryminalnych; to są bajki dla dzieci, nie pozwolę na obrazę armii; to jest kłamstwo!

Żywe protesty i głosy: Tak nie wolno mówić do posła.

P. Min. Georgi: Nie ścierpię tego, aby armię w ten sposób tutaj atakowano.

Żywe oklaski i brawa w Izbie; protesty wśród Rusinów i czeskich radykałów.

P. Min. Georgi: To jest kłamstwo; dość się już dotychczas nasłuchaliśmy. Nie mogę pozwolić, by tak mówiono o armii, ale odpowiem Panu jeszcze.

Gromkie oklaski w Izbie. Protesty u Rusinów. Wrzawa.

Wiceprez. Laginia dzwoni.

P. Prohaska do p. Trylowskiego: Czemu pan nie opowiadasz o tem, co nasi żołnierze tam cierpieć musieli? Pan teraz więcej zaszkodził swemu narodowi, niż ktokolwiek pan zdołał mu pomódz.

P. Trylowski: Jako poseł miałem prawo to powiedzieć.

P. Prohaska: Musisz pan udowodnić, że to prawda. W tak niebezpiecznej chwili nie wolno tutaj przemawiać w ten sposób.

P. Trylowski: Opowiadał mi to podoficer, który brał udział w okupacyi i daję słowo honoru, że to, co tu mówiłem, słyszałem od niego przed kilku laty.

Liczne głosy: To pana okłamał!

P. Trylowski oświadcza w końcu, że Rusini bardzo dobrze wiedzą, iż w Austryi mają większą wolność aniżeli w Rossyi, muszą jednak żądać, aby w każdym kraju traktowano ich po ludzku. Nie jest odpowiednie w tym krytycznym czasie, kiedy wojska rossyjskie masami gromadzą się nad granicą Galicyi, gdy setki szpiegów uwijają się po kraju, prowokować i drażnić Rusinów w ten sposób, aby życzenia dawniejszych rządów stały się iluzorycznemi, zwłaszcza zaś, aby im odmawiano teraz prawa do Uniwersytetu ukraińskiego. Rządy muszą zawsze liczyć się z usposobieniem w kraju i położeniem zagranicznem. Póki będzie się Rusinów w ten sposób po macoszemu traktować — słowa p. Trylowskiego — posłowie ruscy nie uchwalą ani grosza ani żołnierza. (Huczne oklaski u Rusinów).

Tu zabrał głos P. Minister gen. Georgi.

P. Minister obrony krajowej gen. Georgi: Panowie! Wysoka Izbo! Nie miałem zamiaru dziś zabierać głosu, ponieważ nie chciałem przedłużać pierwszego czytania kontyngentu rekruta, ale jeśli to mówię, to dzieje się to z powodu dopiero co słyszanych tu wywodów. Ubolewam żywo, że mówca poprzedni zaatakował instytucye wojskowe w ogólności, a żołnierzy w szczególności, mianowicie zaś w sposób, który pozbawił mię zwykłego spokoju. Kto jednakże znajdowałby się na mojem miejscu, ten zrozumiałby to. Miałem nadzieję, że zajścia, które w zeszłym roku łączono z interwencyą żandarmeryi przy rozmaitych sposobnościach w Galicyi wschodniej, są — powiedziałbym — pogrzebane i zapomniane (oklaski); ponieważ wobec ich smutnych następstw z pewnością nikt więcej nad niemi nie ubolewa, jak właśnie przełożeni żandarmeryi.

Co do znęcania się nad żołnierzami w 24 pułku piechoty, to owe wiadomości odnoszą się do czasu przed laty czterema, dziś więc śledztwo jest dość trudne, zwłaszcza, że pomieszano tam widocznie prawdę z wymysłem.

P. Trylowski: Zastrzegam się przeciw temu.

P. Minister Georgi: Te oskarżenia opierają się na wiadomościach koszarowych; jeżeli się jednak zna życie koszarowe, a są dzę, że je znam, wie się, że czasem fantazya sprawozdawcy wydaje najdziwaczniejsze kwiatki. (Potakiwania). Tak n. p. wiem i mogę na to także przytoczyć dowody, że o pewnych zajściach na ulicy, które zdarzyły się ostatnimi czasy, pewien żołnierz pisał do domu listy, świadczące o bardzo żywej fantazyi; żołnierz ten był sługą oficerskim i w tym samym czasie nie wychodził z koszar. Zdarza się, że młodzi ludzie mają fantazyę i piszą do domu takie doniesienia. Czasem przynosi się je posłom, którzy naturalnie uważają za swój obowiązek niemi się zająć. W tych 14 miesiącach, w których mam zaszczyt tu zasiadać, najdrobniejszego nawet doniesienia nie ignorowałem i wszystkie badałem. Jeżeli kto okazał się winny, to został ukarany.

Ale wobec poczynionych tu dziś zarzutów trudno, by żółć nie wzburzyła się we mnie. Przepraszam, ale proszę postawić się w moje położenie. Znajdujemy się tu i tak już — powiedziałbym — jak na ławie oskarżonych — tego wyrazu użył niedawno jeden z posłów — a mianowicie dlatego, ponieważ z małymi wyjątkami uważa się za obowiązek armię tylko krytykować. (Potakiwania). Każdy czyni, co może najlepszego. Jeżeli więc siedzi się tu i słucha takich rzeczy, jak n. p., że bagnetami rozżarzonymi żołnierze kłują wroga, to oświadczam, iż u naszych żołnierzy przy ich znakomitych właściwościach (Żywe oklaski i brawa), wogóle coś takiego jest niemożliwe, bez względu na narodowość, do jakiej należą. (Ponowne oklaski).

Przerwałem panu posłowi. Jeżeli to sprzeciwia się regulaminowi, ubolewam nad tem. Ale jeżeliby się mówiło znowu o rozżarzonych bagnetach, to wtedy znów nie będę się mógł powstrzymać. Bardzo ubolewam, że specyalnie Rusini nas, wojskowych, atakują. Żołnierz ruski odznacza się szczególnie ochoczością. (Głosy: bardzo słusznie).

Trylowski: Dlatego właśnie znęcają się nad nim!

P. Min. Georgi: Nie, nie znęcają się nad nim. Jeżeli w 24 p. p. jest wiele wypadków zasłabnięcia, wiecie panowie, dlaczego to się dzieje? Oto dlatego, że ci ludzie bywają nie w 20 roku życia, lecz dopiero w 24 roku asenterowani, ponieważ właśnie ci ludzie fizycznie są bardzo nierozwinięci; jednakże podczas służby wojskowej rozwijają się i wracają do domu jako zdrowi i silni. Jeżeli żołnierze 24 pułku tu w Wiedniu mają do walczenia z defektami płuc, to chciałem wskazać na pułki bośniackie, które przychodzą z gór. W tych stosunkach ponosi winę wielkie miasto. Zarząd wojskowy na to nie poradzi.

Panowie Rusini przy rozmaitych sposobnościach zwracają się przeciw nam; jeżeli jednak przyjdzie do wojny, to pułki ruskie wam okażą, że na to się nie zgadzają, co Panowie tu powiadali, tylko spełnią wspaniale swój obowiązek, tak. jak każdy inny naród. (Gromkie oklaski). Tej wiary nikt mi nie może odebrać. (Oklaski i brawa, mowca odbiera gratulacye).

W pobliżu ławy Ministrów przychodzi do żywej wymiany słów między pp. Sustersicem a Trylowskim.

P. Sustersic do Trylowskiego: Pan obraziłeś naszych żołnierzy! To wszystko jest kłamstwo. (Wrzawa. rozmaite okrzyki).

Prezydent prosi o spokój i udziela głosu p. Langowi.

Po jego mowie posiedzenie o godz. 10 wieczorem zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o godz. 10 rano.

Na Bałkanach.

Pogorszenie się sytuacyi.

W Kołach politycznych w Budapeszcie odpowiedź serbska uważana jest za manewr w celu zyskania na czasie. Jest ona tylko parafrazą noty okrężnej. Prasa ostro atakuje Serbię i wzywa Rząd do podjęcia natychmiastowych kroków dla ostatecznego wyjaśnienia sytuacyi. *Pesti Hirlap* pisze: „Cierpliwość nasza jest wyczerpana, niech przyjdzie, co ma przyjść, pokój lub wojna“.

Wiadomości z Belgradu brzmią bardzo niepokojąco. W Belgradzie oczekują lada chwila kroków nieprzyjacielskich ze strony Austryi. Ostatnią nadzieją jest interwencya Francyi, która gotowa jest podać do wiadomości Rządu wiedeńskiego, czego spodziewa się Serbia. Francya zaproponuje, aby rozstrzygnięcie kwestyi drogi handlowej przez sandżak przydzielono także Austryi. Francya jednak tylko wtedy gotowa jest krok ten uczynić, jeżeli Rossya nie będzie miała nic przeciw temu.

Serbską odpowiedź koła dyplomatyczne w Belgradzie potępiają; wywołała ona zdziwienie, ponieważ pozostaje w rażącej sprzeczności z dotychczasowemi oświadczeniami ministrów serbskich, których słowa usprawiedliwiały nadzieje o skłonności do zgody. Także ze strony rossyjskiej miano Serbii radzić, aby wobec noty austro-węgierskiej zajęła stanowisko bardziej skłonne do zgody.

W Serbii natomiast panuje radość z powodu odpowiedzi rządu.

Politika pisze: „Wszyscy Serbowie cieszyć się będą z tej odpowiedzi rządu, gdyż jest ona taka, jakiej sobie kraj życzył. Wiedeńskie i budapeszteńskie pisma, które na podstawie stanowiska, zajętego przez prasę serbską, przewidywały, że odpowiedź tak wypadnie, donoszą, iż austro-węgierski Rząd przedsięweźmie kroki w Belgradzie i to w formie o wiele ostrzejszej. Niechaj to zrobi, może nam nawet, jeśli chce, przesłać *ultimatum*“.

W kołach dyplomatycznych i w prasie w Berlinie stwierdzają krytyczne pogorszenie się sytuacyi w ostatnich 24 godzinach. Odpowiedź Serbii nie może Austryi zadowolić, tembardziej, że kwestya sandżaku przechodzi w stadyum krytyczne. W kołach rządowych zapewniają, że cesarz Wilhelm nie myśli o zamierzonej podróży, póki niebezpieczeństwo wojny nie zostanie zażegnane. Wogóle pragnie cesarz uniknąć pozorów, które stawiały by w fałszywem świetle stanowisko Niemiec do Austro-Węgier. Niemcy pragną pokoju, ale cesarz Wilhelm wyciągnie obecnie najdalsze konsekwencye ze swego sojuszu z Austro-Węgrami.

Petit Parisien stwierdza, że naprężenie sytuacyi jest większe niż w listopadzie ubiegłego roku.

Prasa londyńska uważa sytuacyę za groźną. Niepokojącym momentem jest, że Serbia mimo „pokojowej“ odpowiedzi bez przestanku się zbroi. Odpowiedź jest zresztą dowodem nieobliczalności Serbii.

Times apeluje do wspaniałomyślności Austryi.

Ważne konferencye.

Z Belgradu donoszą. Wczoraj prezydent ministrów Novaković złożył dłuższą wizytę posłowi austro-węgierskiemu hr. Forgachowi. Na wizycie tej toczyła się poważna rozmowa o charakterze odpowiedzi serbskiej.

Tegoż dnia posłowie angielski i francuski odbyli konferencyę z Milovanovićem. Rzekomo zupełnie niespodzianie przybył królewicz Jerzy i wziął udział w obradach.

Pretensye serbskie.

(#) Gdy pretensye serbskie są przedmiotem publicystycznej dyskusyi w całej Europie i gdy one wpływają obecnie tak niepokojąco na sytuacyę bałkańską, wydaje się rzeczą właściwą poznać je bardziej szczegółowo i dokładniej omówić. Można to łatwo uczynić na podstawie kilku świeżo ogłoszonych publikacyj, temu tematowi poświęconych.

Pierwszy głos oddajemy wybitnemu politykowi serbskiemu i byłemu prezydentowi ministrów dr. Władanowi Georgewićowi, który w ogłoszonej w Stuttgarcie broszurze p. t. Kwestya serbska, pisze: „Bośnia i Hercegowina są krajami serbskimi, nie tylko ze względu na narodowe uczu-

---

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRZYJACIÓŁKA.

Z francuskiego.

VI.

(Ciąg dalszy).

Pani de Servières potrząsała z lekka głową, podnosiła oczy do nieba, jakgdyby błagając Boga, aby nie słuchał podobnych bredni. Nie dla tego, aby była innego zdania; przeciwnie: uznawała, iż zdrady mężczyzn, choćby najbrutalniejsze, w rzeczywistości mają daleko mniej wagi, niż zdrady kobiet i że jeżeli mąż po pierwszem przewinieniu tego rodzaju okazuje szczerą skruchę, ma prawo do otrzymania przebaczenia. Ale łatwość, z jaką pan de Servières przechodził z jednego zdania w drugie, budziła w niej ironiczne politowanie, irytując ją. Obiecywała sobie, że gdy zostanie sama z córką, przemówi jej serdecznie do rozumu, gdyż nie wątpiła, że Filip, prędzej czy później, a raczej prędzej, niż później, wróci do domu, jak ów gołąb z bajki.

Tymczasem dni upływały, a pan de Servières nie myślał o powrocie do Salagnac. Odnowił stosunki ze starymi znajomymi, wychodził, pozostawał na obiedzie w mieście, chodził do teatrów, na koncerty. Pewnego dnia, w klubie, dowiedział się, że Filip przejechał przez Paryż z panią de Nyves i najął na mieszkanie dom w Normandyi. Odtąd sam przed sobą usprawiedliwiał się z rozrywek, na które sobie pozwalał, ponieważ one mogły mu dać sposobność do zebrania nowych wiadomości.

Germana nie odstępowała matki. Pani de Servières spodziewała się, że dotykając kwestyi, która ją tak mocno zajmowała, spotka się z gwałtownym uporem córki: młoda kobieta, tak nikczemnie zdradzona, nie łatwo się da nakłonić do przebaczenia; ale liczyła na to, że cierpliwe jej argumenty przekonają córkę, liczyła także na to, że będzie musiała stoczyć walkę z rozpaczą, która o niczem nie chce słyszeć. Była zdumiona: Germana nie lamentowała, nie okazywała gniewu, była wyczerpana, zrezygnowana, prawie obojętna....

Dla pani de Servières nie było na świecie większego nieszczęścia, jak być porzuconą przez męża, a w tym przypadku porzucenie było tem bardziej oburzające, że nic go tłumaczyć nie mogło, ani znudzenie, ani wina żony. Czy miała porównywać to serce złamane z ciałem, wyczerpanem chorobą, które po wyjściu z niebezpieczeństwa nie pragnie niczego, prócz spokoju i zapomnienia? Chwilami pani de Servières zadawała sobie pytanie, czy przypadkiem nowa jaka miłość nie budziła się w sercu jej córki; ale Germana nie należała do rzędu tych kobiet, które jedną miłość pocieszają drugą, a zresztą, żaden mężczyzna nie bywał u niej na bulwarze Delessert. Nawet pewnego popołudnia, gdy służący zaanonsował wizytę Jerzego Fauvel, Germana kazała powiedzieć, że niema jej w domu.

Jerzy przychodził nie raz jeden, ale aż cztery i za każdym razem powiedziano mu, że Germana wyszła. Daremnie oczekiwał listu lub bileciku. Jak miał sobie tłumaczyć tak uparte milczenie? Czy jako bunt uczciwości kobiety, czy mimowolne zaniepokojenie? Co ona robiła, a przedewszystkiem co myślała? Niezdolny do żadnej pracy, Jerzy o tem tylko myślał, a ponieważ dawniej miała zwyczaj chodzić do lasku Bulońskiego wcześnie zrana, aby się przejść, on także bywał tam teraz codziennie, pragnąc się z nią spotkać. Ale jej nie spotykał.

Pewnego poranku jednakże, gdy już zupełnie popadł w zwątpienie, zdawało mu się, że spostrzega Germanę przed dworcem w Passy. Przyspieszył kroku, biegł nawet: to była ona. Wstrzymał się, pierwsze uniesienie minęło; nie śmiał zbliżyć się do niej: co jej powie, a ona, jak go przyjmie? Wszystkie jego obawy wracały.

Weszła do parku La Muette i znikła na pierwszym zakręcie. Wtedy bez namysłu, poszedł za nią:

— Germano! Germano!

— Jakto! ty, Jerzy!

On bąknął, trzymając kapelusz w ręku:

— Wysiadałem z tramwayu i zobaczyłem ciebie....

— Cóż ciebie dzisiaj tu przyniosło?

— Od kilku dni chodzę do Lasku codziennie rano, poprostu, aby się przejść.

Może sobie wyobrażał, że ona domyśli się, dlaczego chodził na przechadzkę tak daleko, ale zapewne się nie domyśliła, bo rzekła tylko:

— Tak tu ładnie w Lasku o tej porze roku.

Zebrał całą swoją odwagę:

— Pozwolisz mi towarzyszyć sobie trochę?

Najnaturalniej w świecie przystała:

— Ależ tak, i owszem.

Przeszli przez bulwar Suchet i aleją Saint Cloud doszli do jeziora Inférieur. Niebo było błękitne, było już bardzo gorąco; przejechało kilku oficerów konno, Germana otworzyła swoją parasolkę, Jerzy szedł obok niej. Czuł, że powinien mówić i starał się o to; ale wypowiadał tylko banalne frazesy o słońcu, o temperaturze, o Lasku. Zupełnie inne myśli tłoczyły mu się do głowy. Ponieważ pozwoliła mu sobie towarzyszyć, a więc musiała się namyśleć, zrozumiała i nie odrzuci jego miłości. Ale natychmiast inna myśl mu się nasunęła: tolerowała go przy sobie, bo był jej obojętny... przywiązywała do jego wyznania tak mało wagi, że nawet go sobie nie przypomniała. Nie mógł się powstrzymać tak bardzo pragnął ją zapytać, a odwagi mu brakowało. Z wielką nieśmiałością, w chwili, gdy wchodzili w akacyową aleję, zapytał:

— Czy twoi rodzice jeszcze długo pozostaną w Paryżu?

— Zaraz po przyjeździe mieli mnie zabrać do Salagnac... Zapewne niedługo wyjedziemy.

— Dowiedziałem się, że są w Paryżu wtedy, gdy złożyłem ci wizytę w przeszłym tygodniu.

Ona odrzekła z pospiechem:

— Tak, tak, właśnie nie było mnie w domu, bardzo żałowałam...

Zniżając głos zapytał znowu:

— A on? Czy miałaś jakie wiadomości?

— Najął sobie mieszkanie w Normandyi.

W alei akacyowej prawie nikogo jeszcze nie było. Młodziutka dziewczyna jasnowłosa, z warkoczem spuszczonym, w trójkątnym kapelusiku na głowie, jechała na bułanym koniu w towarzystwie służącego; tęgi jeździec z twarzą szkarłatną, galopujący na koniu, ukłonił jej się. Dwa samochody toczyły się zwolna. Kobieta, wynajmująca krzesła, z końcem fartucha założonym za pasek, ze słomianym kapeluszem spuszczonym na oczy, snuła się melancholijnie na ścieżce, a chłopak ogrodniczy machinalnym ruchem polewał z węża gumowego wodę na drogę. Pyłek błękitny unosił się nad horyzontem.

Germana z Jerzym zeszli na drożynę, okalającą wyspę des Cèdres i przez mostek dostali się na wyspę. Jest to o kilka kroków od akacyowej alei miejscowość spokojna, ustronna, nieco tajemnicza. Pod cieniem długich gałęzi wielkich cedrów, których szpilki, jedne jasne a drugie ciemne, prawie czarne, przedstawiają rozmaite odcienia zieleni, małe dziewczynki bawiły się między sobą, a mamki dzieci karmiły. Cień drzew odcinał się dokładnie na ziemi, która wszędzie, gdzie trawy nie było, wydawała się różowa. Na jednej z ławek dwie kobiety siedziały z robotą drutową, a nieco dalej, blisko wierzby z jasno zielonymi listkami, mężczyzna z gołą głową i kobieta, wpatrywali się w dziecko uśpione w wózku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cia ich mieszkańców, ale także na podstawie boskiego i ludzkiego prawa. — Bez nich traci naród serbski w walce z innymi rywalizującymi narodami na półwyspie bałkańskim wszelkie widoki lepszej przyszłości. Bez tych krajów nie może istnieć Serbia i Czarnogóra. Dla Serbii, dla jej egzystencyi jako państwa niezawisłego, jest nieodzowną koniecznością dostęp do morza Adryatyckiego i swobodny handel z Europą. Jedynie praktycznem rozwiązaniem byłoby odstąpienie Serbii i Czarnogórze kawałka terytoryum bośniacko-hercegowińskiego, celem uzyskania dostępu do morza i zabezpieczenia serbskiego handlu transytowego na wszystkich liniach. Jest to minimum gwarancyi, jaką miałaby Europa w swoim własnym interesie dać Serbii, jeżeli rzeczywiście pragnie ją utrzymać, jako państwo niezawisłe. W każdym razie tych korzyści ekonomicznych, o jakich wspomnial baron Aehrenthal, jak: kolej adryatycka, dopuszczenie Serbii do komisyi dunajowej i inne drobiazgi, nie może Serbia uważać jako dostateczną kompensatę za aneksyę".

P. Georgević w przyznaniu kawałka terytoryum bośniacko-hercegowińskiego upatruje tylko prowizoryczne rozwiązanie kwestyi, stanowcze nastąpiłoby dopiero przez utworzenie wielkiego Związku bałkańskiego. Zdaniem jego należałoby w ramach austro-węgierskiej Monarchii utworzyć z serbsko-chorwackich krajów, a więc z Bośnii i Hercegowiny, Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii, narodowe i autonomiczne serbsko-chorwackie państwo z narodowym rządem i narodowym parlamentem. Wówczas Serbia i Czarnogóra byłyby gotowe zawrzeć z Austro-Węgrami unię cłową i konwencyę wojskową, a prawdopodobnie weszłaby z niemi w ten sam stosunek i Bułgarya, a w ten sposób powstałby Związek bałkański pod przywództwem Austro-Węgier.

Z tego samego założenia, co p. Georgević, wychodzi profesor Uniwersytetu belgradzkiego dr. B. Marković, który w wydanej w Berlinie broszurce p. t. „Serbskie zapatrywanie na kwestyę bośniacką, usiłuje wykazać, iż „uznanie aneksyi byłoby dla Serbii i dla Serbów narodową katastrofą. Serbia musi się do ostatka bronić, choćby nawet była tego świadoma, iż w wojnie z Austro-Węgrami zagrożona jest jej egzystencya".

Trzecim propagatorem ideałów serbskich jest prof. Jowan Cvijić, który w naukowym świecie zdobył sobie uznanie cennemi pracami z zakresu geologii i geografii zachodniego półwyspu bałkańskiego. W wydanej w Paryżu broszurze p. t. „Aneksya Bośnii i kwestya serbska" zestawia on postulaty serbskie w następującej kolei: autonomia Bośnii i Hercegowiny, odstąpienie odpowiedniego kawałka terytoryum dla umożliwienia komunikacyi swobodnej między Serbią i Czarnogórą, prawo zakładania dróg handlowych przez sandżak i Starą Serbię łącznie z koleją adryatycką, pozostawienie Spizzy Czarnogórze, a w końcu stworzenie serbsko-narodowego państwa w obrębie Austro-Węgier. To są warunki, które uważa prof. Cvijić za nieodzowne do zapewnienia trwałego pokoju.

Powyższe broszury obejmują tedy całość bliższych i dalszych postulatów serbskich. Autorowie ich nakładają przeważnie na Austro-Węgry obowiązek spełnienia tych postulatów. Stanowisko naszej Monarchii jest pod tym względem dostatecznie znane. Z anektowanych krajów nie odstąpią one żadnego terytoryum i są w tej mierze zgodne z mocarstwami, które terytoryalne pretensye serbskie bezwarunkowo odrzuciły. Poruszone w broszurach dalej sięgające plany serbskie, wymagałyby zupełnego przeobrażenia naszej Monarchii, tak wewnętrznego, jak zewnętrznego. Są to przeto mrzonki polityczne, nad któremi w poważnej chwili na seryo niepodobna się zastanawiać. To też *Koeln. Ztg.* streściwszy wszystkie powyższe pretensye serbskie, słusznie zauważa, iż o ile się one odnoszą do Austro-Węgier, spełnione nie będą ani przy pokojowem, a przy zbrojnem rozstrzygnięciu spornych kwestyj.

Natomiast obszerniej zajmuje się *Koeln. Ztg.* możliwością spełnienia życzeń serbskich na podstawie ofiar, jakie miałaby złożyć Turcya. Sandżak nowobazarski, objęty obecnie w nieograniczone posiadanie Porty, wciska się klinem między dwa państwa słowiańskie i ma ludność w przeważnej części pokrewną Serbom. Z główną masą posiadłości tureckich nie posiada on dogodnego połączenia, albowiem kolej z Salonik sięga tylko do Mitrowicy. Ukształtowanie ziemi utrudnia tam budowę kolei żelaznych i dróg sztucznych, co się wykazało w roku zeszłym, gdy mięszana komisya podjęła na miejscu przedwstępne roboty około budowy kolei sandżackiej. Jeszcze większe trudności przedstawiałaby kolej, któraby szła z Czarnogóry przez Serbię, bo musiałaby ona przecinać łańcuchy gór, otaczające sandżak. Natomiast kolej adryatycka miałaby kierunek bardziej południowy i przerzynałaby terytoryum tureckie w wilajecie kossowskim. Jej ekonomiczne i polityczne znaczenie — pisze dalej *Koeln. Ztg.* — omówiliśmy wtedy, gdy baron Aehrenthal chciał korzystać z przyznanego na podstawie traktatu berlińskiego Austro Węgrom prawa budowy kolei z Bośnii przez sandżak aż poza Mitrowicę. Turcya wówczas uznała uprawnienie wiedeńskiego żądania.

Dokonany jednak w lecie konstytucyjny przewrót w Turcyi zmienił zupełnie stosunki polityczne. To co pod obcym naciskiem dało się dawniej uzyskać w Konstantynopolu, tego teraz uzyskaćby nie można. Tak żywo dziś obudzone poczucie państwowe Ottomanów nie dopuści do żadnej amputacyi posiadłości tureckich i wszelką w tym kierunku próbę odeprze z największą stanowczością. To też skoro tylko powstały pogłoski, iż zamierzona konferencya europejska mogłaby przekazać część sandżaku Serbii, wystąpiła Porta najenergiczniej przeciw podobnej myśli. Obecnie, gdy Turcya posiada silne wojsko i parlament, przejęty narodowem uczuciem, nie odstąpi ona dobrowolnie prowincyi, którą niedawno napowrót w swoje posiadanie objęła. Gdyby zaś Serbia wtargnęła zbrojnie do sandżaku, wówczas zawrzałaby najsroższa walka, która musiałaby się zakończyć zupełną jej klęską. Takwięc kończy *Koeln. Ztg.*, w obecnej chwili można Serbii tylko jednej udzielić rady, aby porzuciła swoją awanturniczą politykę i starała się o nawiązanie z sąsiedniemi państwami rozsądnego porozumienia, które jedynie może jej przynieść rzeczywisty i trwały pożytek.

Prasa o odpowiedzi serbskiej.

W. Allg. Ztg. donosi, że nota serbska została dopiero o godz. 6 wieczorem doręczona przez posła serbskiego br. Aehrenthalowi. Jest kwestyą, czy treść tej noty zgadza się z tekstem depeszy ogłoszonej w południe. Gdyby nawet tak było, to możliwość bezpośrednich pertraktacyj nie jest wykluczona. Nota Serbii nie przyczynia się jednak do wyklarowania sytuacyi, ujawnia raczej zamiar Serbii, by obecny stan rzeczy pozostawić w zawieszeniu, gdy Austrya musi stanowczo trwać przy wyklarowaniu sytuacyi.

Pester Lloyd wyraża się o odpowiedzi Serbii w sposób następujący: Enuncyacya polityczna rządu serbskiego wcale nie może zadowolić, gdyż nie zawiera stanowczej odpowiedzi na pytania, postawione przez Rząd austro-węgierski. Serbia wystawia znów Austro-Węgry na próbę cierpliwości przez powołanie się na notę okrężną z dnia 10 b. m., którą oznaczono jako niewystarczającą. Już to samo jest dowodem, po której stronie szukać należy chęci pokoju, a po której niebywałych pretensyj i zamiaru zakłócenia spokoju. Co do ustępów, odnoszących się do kwestyi handlowo-politycznej, to odbędą się obrady Rządu nad tem, jakiej odpowiedzi należy udzielić Serbii.

Magyar Hirlap zaopatruje serbską notę następującemi uwagami: Opinia publiczna węgierska jest co do Serbii zupełnie jednolita. W ostatnich dniach mogłoby się wprawdzie zdawać, jakoby istniały partye wojenna i pokojowa, występujące przeciw sobie. Jednakże jest to tylko optyczne złudzenie, wywołane przez różnorodne komentarze. W sprawie żądań ekonomicznych Serbii całe Węgry zgodnie żądają wyjaśnienia sytuacyi.

Do *Koeln. Ztg.* telegrafują z Berlina: Nie zajdzie się za daleko, jeśli serbską odpowiedź oznaczy się jako wielką niespodziankę, zwłaszcza, że ustne oświadczenia ministrów serbskich brzmiały zupełnie inaczej i kazały spodziewać się zupełnie innej odpowiedzi. Skłonność Austro-Węgier do zgody nie spotkała się z wzajemnością. Stanowisko odmowne Serbii występuje tem jaskrawiej, że zbrojenia jej trwają dalej i prowadzone są z jeszcze większą gorliwością.

National Ztg. wykazuje, że odpowiedź serbska na notę hr. Forgacha jest całkiem niezadowalająca. Nawet najwięksi optymiści przedstawiali sobie odpowiedź tę korzystniej. Uprzejma forma noty hr. Forgacha już ze względów formalnych zasługiwała na inną odpowiedź. Zresztą nota serbska jest jedynie grą słów. O serbskich zbrojeniach, które są przecież *punctum saliens* całej sprawy, nie ma w nocie najmniejszej wzmianki. Z dwuznacznej polityki Serbii można tylko nabrać przekonania, że Serbia chce zyskać na czasie dla uzupełnienia swych zbrojeń, ażeby w najbliższej chwili urządzić napad na sandżak. Milovanović myli się jednak sądząc, że Europa tego rodzaju okupacyę uzna. Położenie wogóle jest bardzo naprężone.

Temps w artykule: „Błąd austryacki" pisze: Dyplomacya bar. Aehrenthala postradała od kilku dni swą giętkość. Jeśli Austro-Węgry nie chcą wojny bez sławy, a o wątpliwej bardzo korzyści, — a nie wierzymy, żeby ją chciały — to mają już teraz piękną sposobność podkreślić enuncyacyę serbską o zrzeczeniu się rewindykacyj terytoryalnych i stosunki z Serbią ograniczyć do rokowań o traktat handlowy, leżący poza programem konferencyi. Dyplomacya austryacka nie docenia korzyści, zawartych w nocie serbskiej, z której konsekwentnie wynika, że na konferencyi nie będzie mowy o serbskich żądaniach terytoryalnych. Dyplomacya austryacka — być może, iż nieświadomie — sama niszczy wartość noty serbskiej.

Ze Skupczyny serbskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny, w ciągu dyskusyi nad ustawą o taryfie minimalnej, minister skarbu Protić oświadczył, że rząd przedłożył ten projekt, aby uchronić kupców od szkód. Traktat handlowy zawarty w roku zeszłym z Austro-Węgrami, Skupczyna już przyjęła, ale oba parlamenty: austryacki i węgierski, dotychczas go nie przyjęły, mimo to, że prowizoryum upływa z dniem 31 b. m.

P. Rivnić (nacyonalista) powiada, że żaden Serb nie poparłby rządu, któryby usiłował za korzyści ekonomiczne sprzedać serbskie interesy narodowe. Mowca jako kupiec oświadcza, że wszyscy Serbowie gotowi są w obronie interesów narodowych poświęcić nietylko swe mienie, ale i życie. W końcu zaznacza, że taryfa minimalna jest konieczna.

P. Pavlović (postępowiec) zarzuca, że Austro-Węgry łączą kwestye polityczne z ekonomicznemi; w Serbii zaś nikt nie myśli dla interesów ekonomicznych zrzec się interesów narodowych.

Następnie projekt ustawy przyjęto w pierwszem czytaniu.

Przygotowania wojenne Serbii.

Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę, że armia serbska wskutek powołania drugiej rezerwy znacznie się wzmocniła. Wskutek tego zarządzenia stan armii serbskiej, który w czasie pokoju wynosi 50.000 ludzi, wzrósł dziś od 100.000 do 120.000 ludzi.

Minister wojny Živković zawiadomił Skupczynę na ostatniem posiedzeniu poufnem, że uzbrojenie wszystkich obowiązanych do służby wojskowej od 20 do 48 roku życia jest zupełnie przeprowadzone. Oprócz tego są przygotowane materyały dla 50.000 ochotników, z których 14.000 będzie serbskich, reszta obcych.

Z Bułgaryi nadeszła wiadomość, że bułgarski korpus ochotniczy, wynoszący 6000 ludzi, przybędzie wkrótce do Serbii, aby walczyć za sprawę serbską.

Wczoraj przybyli do Belgradu ochotnicy rossyjscy, ale przybycie ich rozczarowało ogromnie Serbów, bo zamiast zapowiedzianych 5000, przybyło tylko 28.

Komitet obrony narodowej wysłał do wszystkich ochotników serbskich okólnik, aby byli w pogotowiu, bo wojna tuż przed wrotami.

Wynagrodzenie bułgarskie dla Turcyi.

Rząd bułgarski otrzymał rzekomo wczoraj z Petersburga urzędowe zawiadomienie, że między ministrem Izwolskim, a bawiącym tam tureckim ministrem spraw zagranicznych Rifaatem baszą przyszło do zupełnego porozumienia w kwestyi wynagrodzenia bułgarskiego na następujących warunkach:

1. Turcya przyjmuje 125 milionów jako wynagrodzenie ze strony Bułgaryi.

2. Z tej sumy Tow. kolei oryentalnej otrzyma wynagrodzenie za linię wschodnio-rumelijską na podstawie umowy, zawartej między ministrem Liapczewem a Portą.

3. Rossya skreśla tyle rat wynagrodzenia wojennego tureckiego, o ile to potrzeba, aby skapitalizowana została suma 125 milionów w obliczeniu na 5 prc.

Dalszych szczegółów brak.

Najświeższe jednak wiadomości z Sofii twierdzą, że petersburska depesza o zawarciu umowy turecko-bułgarskiej okazuje się przedwczesna, a przynajmniej nie otrzymała dotychczas potwierdzenia.

Budapeszt. Wspólny P. Minister skarbu bar. Burian przybył tu na jednodniowy pobyt.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych Milanovavić polecił posłowi serbskiemu w Konstantynopolu, aby energicznie zaprzeczył pogłoskom o zamiarze Serbii wtargnięcia do sandżaku Nowobazarskiego. Równocześnie poseł otrzymał polecenie oświadczyć, iż Serbia nie myśli o takim kroku.

Z powodu doniesienia kilku pism, że wczoraj po południu miała przybyć do Belgradu grupa kozaków, zebrał się na ich powitanie przed dworcem tłum ludności, który rozszedł się dopiero wtedy, gdy się dowiedziano, iż kozacy jako goście korpusu oficerskiego w Niszu tam pozostali.

Włoscy i rossyjscy oficerowie przybyli tutaj, ażeby instruować żołnierzy w strzelaniu z dział szybkostrzelnych, sprowadzonych z Włoch.

KRONIKA.

Lwów, 16 marca.

— Kalendarz.

Środa (17 marca):

Gertrudy. — Zbigniewa. — Harasyma.

Wschód słońca o godzinie 5·35 rano, zachód słońca o godzinie 5·29 po południu.

— **JE. Karol hr. Auersperg,** komendant XI. korpusu i komenderujący generał we Lwowie, zamianowany świeżo przez Najj. Pana kapitanem przybocznej gwardyi trabantów w miejsce zmarłego niedawno generała kawaleryi Aloizego hr. Paara, urodził się dnia 12 marca 1842 r. w Pradze. Ukończywszy w r. 1861 Akademię wojskową w Wiener-Neustadt, przydzielony został w randze podporucznika do 1 batalionu strzelców polnych, poczem w roku 1865 przeniesiony został do pułku ułanów im. Arcyksięcia Karola. Po odbyciu kampanii w r. 1866 w Czechach, przydzielony został do szwadronu jeźdźców gwardyi przybocznej. W r. 1890 został hr. Auersperg zamianowany komendantem 9 pułku huzarów, w r. 1892 komendantem Instytutu nauczycieli jazdy konnej. W r. 1896 zamianował Najj. Pan hr. Auersperga brygadyerem i komendantem 5 brygady kawaleryi w Miskolczu; w r. 1899 widzimy hr. Auersperga na stanowisku komendanta dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, a w r. 1905 zostaje komendantem 13 korpusu w Zagrzebiu. W roku tym zamianował Najj. Pan hr. Auersperga tajnym radcą i właścicielem 8 pułku ułanów. W r. 1906 objął hr. Auersperg komendę XI. korpusu, a od listopada tego roku jest generałem kawaleryi.

— **JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz** wyjechał do Czerniowiec, gdzie w bieżącym tygodniu będzie dawał konferencye religijne w w tamtejszym kościele ormiańskim.

— **Dwa przedstawienia amatorskie,** które odbędą się w sobotę i w niedzielę, dnia 20 i 21 b. m. w sali Kasyna miejskiego, wywołują już teraz, jako *clou* tegorocznego sezonu żywe zainteresowanie w najszerszych kołach naszego miasta. Na program tych przedstawień złoży się szereg trafnie obmyślanych atrakcyj, a do nich zaliczyć przedewszystkiem należy wykonania tak doskonałej komedyi polskiej, jaką jest „Posażna jedynaczka" Fredry, którą odegra wyborowe grono amatorów.

Wielką również atrakcyą okażą się niewątpliwie wyjątki z IV. części i zakończenie „Irydyona" oraz występ śpiewaczki estradowej p. Maryi Langie-Wysockiej, zakończą zaś ten interesujący wieczór żywe obrazy układu artysty-malarza prof. Rejchana, które będą wcieleniem historyi portretu wieku XVIII. i wiernem odbiciem najwspanialszych arcydzieł tej epoki.

Bilety na oba te przedstawienia urządzone na rzecz Towarzystw Opieki nad sierotami, Kolonii wakacyjnych i Dzieciątka Jezus, będą do nabycia u Pań Wydziałowych tych Towarzystw, w księgarni Altenberga i cukierni Bienieckiego, a w dniach przedstawień w Kasynie Miejskiem w Sekretaryacie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dn. 17 b. m. M. Olszewski: Malarstwo francuskie drugiej połowy XIX w., impressyonizm i dezilluzyonizm (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. $6^1/_2$. — Prof. Uniw. frybursk. dr. S. Dobrzycki: Juliusz Słowacki. Sala XIV Uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o godz. $7^3/_4$ wieczorem.

— **Wykłady muzeum przemysłowego miejskiego.** Dziś, we wtorek, 16 marca, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w gmachu Muzeum wykład docenta Uniwersytetu dr. Władysława Witwickiego p. t. ,O technice sztuk graficznych", objaśniony szeregiem obrazów świetlnych. Wstęp za opłatą 20 groszy od osoby.

— **Egzamin uprzedni** dla eksternistów odbędzie się w filii IV gimnazyum we Lwowie (ul. Chocimska l. 6) dnia 1 kwietnia 1909 r.

— **Egzamin dojrzałości eksternistek** z przedmiotów ubocznych (piśmienny i ustny) odbędzie się w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie od 15 do 23 kwietnia włącznie. Innych terminów nie będzie.

— **Lwowski Oddział Ligi zwalczania handlu dziewczętami** odbył wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie w sali ratuszowej. Po zagajeniu obrad przez p. Emmę Lilienową, złożyła dr. Felicya Nossigowa sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, z którego okazało się, że z pomocy Towarzystwa korzystało w tym czasie 65 kobiet. W roku bieżącym przystępuje Towarzystwo do założenia schroniska dla kobiet na razie na 10 łóżek. Liczba członków Ligi wzrosła do 450.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum z rachunków, poczem dokonano wyboru zarządu na rok bieżący. Wybrani zostali pp.: Biłecka Marya, Birnbaumowa Zuzanna, Buchstabowa, r. Bogdanowicz Kazimierz, Czaykowska Jadwiga, Goldfarb Marya, Harland-Zajączkowska, Hnatiukowa Helena, dr. Kalmus-Schneidrowa, Lewicka Anna, Lilienowa Emma, Mandlowa profesorowa, Markowska, Mauriziowa Helena, dr. Nossig Felicya, Pawlewska Henryka, dr. Piasecki Eugeniusz, Reichensteinowa, Reuttówna Marya, Rybicka Wanda, Rzepecka Zofia, dr. Sokal Klemens, dr. Sołowij Władysław, dr. Wasung Michał i Wiśniewska Anna.

W końcu zgromadzenia p. Marya Goldfarb wygłosiła referat w sprawie „ochrony dzieci", a podniósłszy opłakane stosunki, w jakich pozostają niektóre dzieci od niemowlęctwa do 16 roku życia, uczyniła wniosek, aby „Ochro-

na kobiet" dała jakąś inicyatywę w tym kierunku. Z powodu spóźnionej pory dyskusyę nad tą sprawą odroczono, polecając wydziałowi, aby dla tej sprawy zwołał osobny wiec.

— **Komitet urzędników dla wzniesienia pomnika ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.** W dniu 10 marca odbył Komitet urzędników dla wzniesienia pomnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretaryatu, przedstawione przez członka Rady szkolnej krajowej starostę Bronisława Czernego, który przez cały ubiegły okres czasu kierował biurem komitetu, według którego rozesłano 705 list subskrypcyjnych między wszystkie władze i urzędy, których przewodniczącym był zmarły ś. p. Namiestnik, a więc polityczne, skarbowe, szkolne i dóbr państwowych. Rezultat dotychczasowej subskrypcyi jest taki, że Komitet otrzymał 235 subskrypcyi jednorazowych, a 188 subskrypcyi na spłaty ratalne; od pewnej części urzędów nie nadeszły jeszcze listy subskrypcyjne.

W cyfrach przedstawia się ten wynik po koniec lutego b. r. następująco:

1. Władze polityczne:			
a) Namiestnictwo	10.913	kor.	90 hal.
b) Starostwa	14.510	„	50 „
c) Kierownictwa regulacyi rzek	1.448	„	— „
2. Władze skarbowe:			
a) Krajowa dyrekcya skarbu	1.889	„	80 „
b) Dyrekcya okręgów skarbowych	962	„	20 „
c) Kasy krajowe, urzędy wymiaru należytości, administracye podatków i urząd loteryjny	277	„	80 „
d) Urzędy podatkowe	2.530	„	20 „
e) Urzędy ewidencyi katastru podatku gruntowego i Archiwum map katastralnych	451	„	— „
f) Urzędy salinarne	297	„	80 „
g) Urzędy cłowe	272	„	10 „
3. Władze szkolne:			
a) Rada szkolna krajowa	2.926	„	— „
b) Szkoły średnie, handlowe, przemysłowe, zawodowe, seminarya nauczycielskie i Rady szkolne okręgowe	7.628	„	90 „
4. Dyrekcya dóbr państwowych i zarządy lasów	1.871	„	26 „

Razem subskrybowano dotychczas kwotę 45 979 koron 46 hal., z której według sprawozdania kasowego wpłynęła dotychczas do kasy Komitetu gotówka 26 871 koron 84 hal., ulokowana na książeczce gal. Kasy oszczędności nr. 81.788, zawinkulowanej na rzecz Komitetu.

Ten pomyślny wynik dotychczasowej subskrypcyi zawdzięcza Komitet nietylko ofiarności uczestniczących w niej pp. urzędników, lecz także chętnej pomocy i gotowości pp. naczelników władz i urzędów, którym na tem miejscu składa Komitet winne podziękowanie.

W najbliższym czasie będzie ustalony ostateczny wynik ofiar subskrybowanych, a w tym celu zwraca się Komitet jeszcze ponownie z prośbą do tych wszystkich pp. naczelników władz i urzędów, którzy dotąd nie zwrócili list subskrybcyjnych, aby zechcieli je jak najrychlej nadesłać na ręce sekretaryatu.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** We środę dnia 17 b. m. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Tow. politech. przy ul. Zimorowicza 9 Zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład doc. Pol. Zygmunta Ciechanowskiego p. t. „Budowa motorów parowych w Galicyi w ostatniem dziesięcioleciu" (z demonstracyami).

— **Najbliższe postoje wystawy ruchomej** Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami popularnymi, uzupełnionymi obrazami świetlnymi, odbędą się w powiecie brzozowskim, a obejmywać będą wsie i miasteczka: Domaradz, 21 i 22 b. m. (wiec 21 b. m.); Jasienica, 23 i 24 b. m. (wiec 23 b. m.); Haczów, 25 i 26 b. m. (wiec 25 b. m.); Trześniów, 27 b. m. (wiec tego samego dnia); Brzozów, 28 i 29 b. m. (wiec 28 b. m.); Izdebki, 30 i 31 b. m. (wiec 30 b. m.); Humniska 1 i 2 kwietnia b. r. (wiec 1 kwietnia); Grabownica, 3 i 4 kwietnia b. r. (wiec 4 kwietnia) i Dydnia 5 i 6 kwietnia (wiec 5 kwietnia).

— **Dyrektorowie szkół lwowskich a Sanatoryum.** Dnia 13 b. m. zebrali się dyrektorowie i dyrektorki miejskich szkół lwowskich, celem omówienia sprawy poparcia loteryi fantowej, której dochód przeznaczony jest na budowę sanatoryum nauczycielskiego. W zebraniu tem wzięli również udział pp. radca Matusiak, inspektorowie Nowosielski i Łeszega. Posiedzeniu przewodniczył p. Matusiak, który na wstępie zaznaczył cel zebrania.

Spawę referował p. Budzanowski, zalecając system ogólnej organizacyi nauczycieli lwowskich, celem wspólnej akcyi z mającymi niedługo powstać komitetami dzielnicowymi. Zaraz potem wyłoniła się ożywiona dyskusya na temat, jakby tej sprawie najkorzystniej można się przysłużyć.

Na zakończenie przemówił jeszcze raz radca Matusiak, zagrzewając obecnych do energicznej pracy w raz powziętej myśli.

— **Wystawa etnograficzna we Lwowie.** Z inicyatywy komitetu pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej powstała myśl urządzenia we Lwowie jeszcze w jesieni roku bieżącego wystawy etnograficznej. Według odezwy, wydanej przez komitet ściślejszy, wystawa aczkolwiek niewielkich rozmiarów, miałaby objąć całokształt życia ludowego, bodaj w pewnych kierunkach uwzględnić wszystkie ludy i szczepy kraj zamieszkujące i kolonie polskie po za granicami.

W tymczasowym zarysie objęłaby wystawa następujące działy: I. Dział ogólny. Mapy etnograficzne. Charakterystyczne okolice kraju. Portrety zasłużonych badaczy, jak Kolberga, Karłowicza, Matlakowskiego, K. Mokłowskiego, Chodakowskiego, Szembery i innych. Bibliografia i literatura ludoznawcza. Muzea i zbiory prywatne, kwestyonaryusze. Narzędzia do pomiarów i t. d. II. Typy i ubiory. III. Budownictwo. Styl rodzimy w budownictwie. Typy chaty. Domy uboższych i majętniejszych włościan. Kosztorysy budowy. Postęp w budownictwie. Dom wzorowy. Zagroda. Sytuacyjne plany wsi. Domy ludowe i t. d. IV. Jak się lud żywi? V. Stosunki ekonomiczne. Rolnictwo. Przemysł domowy i t. d. Narzędzia pracy. VI. Kultura i oświata ludu. Usiłowania oświatowe. VII. Sprzęty i zdobnictwo. VIII. Przemysł artystyczny. Użytkowanie motywów swojskich w stolarstwie, drukarstwie i jubilerstwie i t. d. IX. Samopomoc społeczna. W skład prezydyum komitetu ściślejszego wchodzą: prof. dr. Benedykt Dybowski, jako przewodniczący, pp. dr. Rutowski Tadeusz, dr. Lisiewicz Aleksander, Dąbczańska Helena, jako zastępcy. Pisma do komitetu przyjmuje sekretarz p. Franciszek Jaworski (Archiwum miejskie, Lwów, ratusz).

— **Regulacya a hygiena.** Miejska Rada zdrowia uchwaliła w sobotę rezolucyę, w której uznaje konieczność zastanowienia się nad sprawą regulacyi dzielnicy III i innych niezdrowych części miasta i postanowiła poświęcić temu przedmiotowi jedno ze swych najbliższych posiedzeń.

— **W sprawie rozszerzenia ul. Ruskiej** przesłał p. Kupferschmied redakcyom pism sprostowanie, w którem na podstawie § 19 ust. pras. zażądał doniesienia, że nie zamierza burzyć swej kamienicy pod l. 18 i że „niewiadomu mu, komu zależeć mogło na umieszczeniu podobnej fantazyi". Prostowaną notatkę podała Korespondencya ratuszowa, która też winna rzecz wyjaśnić. Stwierdza więc, że ów p. Kupferschmied wniósł podanie o wyznaczenie linii regulacyjnej dla swej realności i oznaczył cenę, po jakiej gotówby odsprzedać gminie potrzebny na regulacyę pas gruntu; magistrat uchwalił wdrożyć w tej mierze stosowne rokowania. Można więc zgodzić się z panem Kupferschmiedem, iż jest to fantazya osobliwa żądać wyznaczenia linii regulacyjnej i ofiarować na sprzedaż kawałek gruntu, na którym na razie stoi kamienica, i to bez zamiaru burzenia jej.

— **Sprawozdanie o płonicy.** W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie miejskiej Rady zdrowia. Przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Fizyk m. dr. Legeżyński przedłożył sprawozdanie o przebiegu płonicy za czas od ostatniego posiedzenia Rady zdrowia, t. j. od 27 lutego do 12 marca. W tym czasie zachorowało ogółem 33 osób, co czyni 2·3 dziennie. Według okręgów sanitarnych przybyło chorych: w I 5, w II 1, w III 2, w IV 4, w V 12, w VI 4, w VII 3, obcych 2; wiek chorych: do lat 6-ciu 13 (39.3%), do 10 lat 12 (36·3%), do 15 lat 4 (12·2%), do 20 lat 2 (6·1%), po nad 20 lat 2 (6·1%). Dzieci szkolnych zachorowało 13 (39·3%), a to od 6—10 lat 9, od 10 do 15 lat 3, od 15—20 lat 1; dzieci te uczęszczały: 8 do szkół miejskich, 1 do rządowej, 4 do prywatnych. — Ogółem zmarło 7 osób (21·2%).

Ogółem stan obecny wszystkich chorych wynosi 115 osób, z tego: w I okr. sanit. leczy się 9 osób, w II, III i IV po 7, w V 20, w VI 17, w VII 6, czyli razem 73 leczących się w domu. W szpitalach przebywa 42 osób chorych na płonicę, a to: w szpitalu powszechnym 4 miejscowe i 2 obce; w szpitalu św. Zofii 4 miejscowe i 10 obcych; w miejskim szpitalu epidemicznym 22 chorych (miejscowych).

Referent zakończył stwierdzeniem faktu, że od stycznia stan chorych i stan epidemii z drobnymi odcieniami i zmianami jest ciągle równomierny, a tablica graficzna ruchu chorych nie wykazuje od stycznia ani wybitnych spadków ani wzniesień.

— **Towarzystwo ratunkowe we Lwowie.** Zarząd tego tak pożytecznego Towarzystwa podaje do powszechnej wiadomości, iż chcąc przyjść funduszom Towarzystwa z dodatnią pomocą — postanowił wydać na rok 1910 „Kalendarz Tow. ratunkowego". Ponieważ w roku 1908 Towarzystwo było narażone na straty materyalne i moralne, powierzywszy wydawnictwo kalandarza ludziom złej woli — którzy we własnym tylko interesie działali nieuczciwie na niekorzyść Towarzystwa — przeto w roku 1909 nie wydało żadnego kalendarza. Pojawił się wprawdzie kalendarz zatytułowany: „Kalendarz Pogotowia dla handlu i przemysłu" — to wydawnictwo jednak nie miało nic wspólnego ze „Stacyą ratunkową".

Ażeby więc uchronić strony inserujące się od wyzysku ze strony ludzi nieuczciwych, Zarząd zawiadamia Szanowną Publiczność, iż tylko osoby, które wykażą się legitymacyą Towarzystwa, podpisaną przez prezesa dra Stroynowskiego i sekretarza dra Felsa i posiadające kwity zamówienia, zaopatrzone stampilią Towarzystwa ratunkowego — mają wyłączne prawo do zbierania anonsów do kalendarza Towarzystwa ratunkowego na rok 1910. Prosimy o przedrukowanie powyższego zawiadomienia we wszystkich dziennikach.

Lwów, dnia 7 marca 1909.

Zarząd Towarzystwa ratunkowego.

— **Z kolei.** Wczoraj około pół do 4 po poł. między stacyami Lwów i Zimnawoda wykoleiły się 3 wozy pociągu towarowego l. 66 z powodu pęknięcia obręczy u koła wozu towarowego. Wypadek ten spowodował 10 minutowe opóźnienie wieczornego pociągu pospiesznego, odchodzącego do Wiednia oraz opóźnienie wieczornych pociągów osobowych nr. 15 i 12. Z personalu kolejowego pewien konduktor odniósł lekkie obrażenia.

— **Wieczorek św. Józefa w »Gwieździe«** odbędzie się w sobotę 20 b. m. Toaleta zwykła. Początek o godz. 9 wieczorem.

(=) **Pożar na torze kolejowym.** Strażnik pożarny, pełniący straż na szczycie wieży ratuszowej, spostrzegł dziś rano olbrzymie kłęby dymu, wznoszące się za rogatką gródecką. Natychmiast wysłano na miejsce mały tren pożarny, zanim jednak dojechano do lasu biłohorskiego, dano znać, że robotnicy kolejowi stłumili już pożar. Paliło się na torze kolejowym i na szkarpie nasypu na przestrzeni między lasem biłohorskim a Zimną wodą - Rudnem. Podczas wczorajszego zderzenia się pociągów, wysypały się na tor niektóre towary, wylała się też ropa naftowa. Dziś rano przechodził ktoś tamtędy i zapewne przez nieostrożność rzucił na ropę niedopałek papierosa. Robotnicy kolejowi w liczbie około 50 zasypali śniegiem płonącą przestrzeń.

△ **Zbłąkanego chłopca głuchoniemego,** w wieku 12 lat, przytrzymanego wczoraj w ulicy Zygmuntowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nagły zgon.** W hotelu „Belle-vue" zmarł wczoraj nagle nieznany z nazwiska kelner bez zajęcia. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Samobójstwo.** W jednym z pokoi gościnnych hotelu „Podolskiego" przy ul. Grodeckiej odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru nieznany z nazwiska młody jakiś mężczyzna. Zwłoki odstawił komisaryat II dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nagła śmierć w kościele.** W kościele OO. Jezuitów zachorowała wczoraj wieczorem nagle 68 letnia Marya Hoszowska, b. właścicielka dóbr i zanim pospieszono jej z ratunkiem, wyzionęła ducha. Zwłokami zmarłej zajęła się rodzina.

△ **Gwałtowny służbodawca.** Na stacyę ratunkową zgłosiła się wczoraj służąca Anna Bruchniakowa z licznemi ranami na całem ciele. Po opatrzeniu jej przez lekarza dyżurnego, podała Bruchniakowa, iż rany te zadał jej szynkarz przy ul. Słonecznej l. 13, Bernard Krell, u którego pozostawała w służbie.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dwunastoletni Jan Kaleczyński przechodząc wczoraj przez plac Halicki, pośliznął się na chodniku i złamał prawą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do domu.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała Maryę Mikulską, kilkakrotnie już karaną złodziejkę, która przyjąwszy służbę u p. Bernarda Goldberga, agenta handlowego, zbiegła ze służby, zabrawszy mu rozmaite rzeczy, łącznej wartości 230 kor.

✝ **Zmarli:** we Lwowie, Olga z Zoffalów Dolencowa żona porucznika obr. kraj., w 28 r. życia; Karolina z Matternów Thomasowa, żona kelnera, w 29 r. życia;

w Krakowie, Julia Kalinowska, słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego, wnuczka znakomitego historyka Juliana Bartoszewicza; Jan Łachczyk, rewident kolei państwowych, w 45 roku życia; Jan Mazepa, emer. dyrektor ksiąg gruntowych, w 57 r. życia;

w Gumniskach, Ludwika Gradzińska, wdowa po inżynierze, właścicielka dóbr ziemskich, w 69 r. życia;

w Jaworniku, Jan Ambor, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 33 r. życia;

w Wiedniu, Józef Lax, utalentowany artysta-rzeźbiarz, w 58 r. życia;

w klasztorze Ingenbohl, w Szwajcaryi, arcybiskup ks. Bernard Christen, były generał OO. Kapucynów;

w Londynie, Arnold Forster, b. angielski minister wojny;

w Warszawie, Ludwik Rządca, artysta teatrów warszawskich, w 78 r. życia.

— **Strejk dzieci szkolnych** w Polskiej Ostrawie nie wybuchł, gdyż inspektor szkolny p. Dostal oświadczył uroczyście, że z rokiem szkolnym 1909/10 Rząd założy szkołę polską w Polskiej Ostrawie. W obec tego oświadczenia strejku zaniechano.

— **Wystawa kucharska** odbędzie się w dniach od 17 do 26 kwietnia b. r. w Morawskiej Ostrawie. Protektorat wystawy objął Namiestnik Moraw br. Heinold.

— **Lokaut krawców.** Związek berneńskich krawców męskich ogłosił zawiadomienie, że ponieważ w kilku tamtejszych firmach robotnicy postawili żądania podwyższenia płacy, niemożliwe do uwzględnienia, a rokowania nie doprowadziły do skutku, członkowie organizacyi byli zmuszeni z dniem sobotnim wypowiedzieć robotnikom we wszystkich zakładach pracę.

— **Smiertelny pojedynek.** W Poli odbył się w sobotę pojedynek na pistolety między porucznikiem okrętowym Henrykiem Perglerem, a porucznikiem przydzielonym do sztabu generalnego, Wilhelmem Rosnerem. Pergler, jako obrażony, strzelił pierwszy i położył przeciwnika trupem na miejscu.

— **Książę Aleksander serbski,** młodszy syn króla Piotra, bawił przez sobotę w Budapeszcie, w przejeździe z Riwiery, gdzie przebywał dla poratowania zdrowia, do Serbii. W księdze przyjezdnych hotelu „Hungaria", gdzie zamieszkał, zameldował się jako hr. D'Avala z Belgradu.

— **Zamordowanie księdza.** Dnia 10 b. m. zrana czterej mężczyźni wtargnęli do mieszkania ks. Ansiona, wikarego przy kościele św. Stanisława w Newarku, stanu New Jersey i zabili go wystrzałami rewolwerów w chwili, gdy wychylił się ze schodów, aby zobaczyć, kto dobija się do drzwi. — Gospodyni księdza ujęła jednego z morderców, ale i ją powalono wystrzałami z rewolwerów, poczem sprawcy zbiegli. Morderstwa dokonano na tle zatargu pomiędzy stronnictwami w parafii, która jest polską. Morderców aresztowano.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu trzeciego oskarżonego Orescanina. Przewodniczący przedstawił mu kilka notatek, znalezionych u niego, z których wynika, że oskarżony był za połączeniem Chorwacyi z Serbią. Dalej zarzuca przewodniczący oskarżonemu, że rozpowszechniał portret króla Piotra, czemu jednakże oskarżony przeczy. Wreszcie przewodniczący pokazał oskarżonemu portret króla Piotra, ozdobiony godłami Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi. Oskarżony oświadcza, że portret ten był wykonany w Wiedniu.

Następny oskarżony Lukas przyznaje, że był członkiem samodzielnej partyi serbskiej i rozszerzał dziennik *Srpskie Kolo*. Był też kilka dni w Belgradzie, gdzie mieszka jego szwagier.

— **Ojcobójca.** W miejscowości György-Szent-Miklos, na Węgrzech, rozegrał się onegdaj w nocy krwawy dramat rodzinny. Jan Kolosz młody parobek, powróciwszy późno w nocy do domu, został przez ojca swego za to skarcony, co Kolosza doprowadziło do takiej pasyi, iż chwycił za strzelbę i dał w obecności matki trzy strzały do ojca, kładąc go trupem na miejscu.

Kronika prowincyonalna.

§ Uprowadzenie małoletniej z domu rodzicielskiego przez lekarza. Przed trybunałem orzekającym sądu obwodowego w Złoczowie odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw lekarzowi miejskiemu z Pomorzan dr. Romanowi Uryszowi, od dwu lat żonatemu, o zbrodnię gwałtu publicznego przez uprowadzenie małoletniej panny Stanisławy Greifówny, córki rządcy dóbr. Nadto oskarża prokuratorya Państwa dr. Urysza o przekroczenia, popełnione wskutek fałszywego meldowania się i niedozwolone noszenie broni.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność, uwolnił trybunał dr. Urysza od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, skazał go natomiast za wyżwymienione przekroczenia na pięć dni aresztu, zamieniając karę tę równocześnie na grzywnę 50 kor.

Prokurator Państwa zgłosił jednak przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 3-ci „Demon", opera w 4 aktach Antoniego Rubinsteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 2-gi „Bliźnięta z Brigthon", komedya w 3 aktach z prologiem Tristana Bernarda; przekład M. A. Siedleckiej.

We czwartek, po raz 4-ty „Demon", opera w 4 aktach Antoniego Rubisteina; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Lilla Weneda", trag. w 5 aktach J. Słowackiego.

Czwartek, „Moralność".

Piątek, „Sen srebrny Salomei“, dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Sobota, „Mazepa“, trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (po raz I).

Niedziela, o godz. 3-ej „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. A. W. Lasoty (ceny zniżone do połowy), o godz. 7-ej „Mazepa“.

Poniedziałek, „Modelka“, kom. w 3-ch aktach Alf. Testoniego, (ceny zniżone).

Z TEATRU.

(„Bliźnięta z Brighton“, komedya w 3 aktach z prologiem, przekład M. A. Siedleckiej).

Ulubieniec Paryża, p. Tristan Bernard, o którym mówią, że nie ma zawistnych, ani nieprzyjaciół, bo serca wszystkich zjednywa jego wyjątkowa dobroć, uczynność, pogoda ducha i optymizm ludzi o czystem i spokojnem sumieniu, znany i ceniony jest również i u nas, jako autor „Sprawy Matieu“, „Tak, albo nie“, wreszcie granej w minionym sezonie „Jej siostry“, która podobała się zasłużenie i ogólnie.

Tristan Bernard cieszy się już ugruntowaną sławą świetnie wyszkolonego komedyopisarza. Jego dzieła odznaczają się niezwykłemi zaletami pomysłu, analizą trafną, obserwacyą bystrą odtwarzanego środowiska. Przebywa on najchętniej w sferze średniej, małomieszczańskiej, którą zna wybornie i odczuwa tak prawdziwie, jak niewielu z jego kolegów po piórze.

Autor „Jej siostry“ lubi jednak czasem wytchnąć po pracy poważnej i dać upust swemu żartobliwemu usposobieniu. Wówczas pisze on coś w rodzaju „Bliźniąt z Brighton“, które mimo zaszczytnych koligacyj z komedyą Plauta „Menaechmi“ i „Komedyą pomyłek“ Szekspira, nie są niczem innem, jak rekreacyą Bernardowskiego talentu, głupstewkiem napisanem gdzieś na wybrzeżach Bretanii, w porze letnich wywczasów gwoli zabawy i wesołości. Innego bowiem celu dopatrzeć się trudno w tej farsie przezwanej chyba przez pomyłkę komedyą, która jako taka, raziłaby tematem zgoła nieprawdopodobnym i licencyami tej miary, jakie nie uchodzą stanowczo w poważniejszej formie twórczości scenicznej.

Bernard wyzyskał tu pomysł oparcia akcyi komedyi na starej jak świat historyi dwu łudząco do siebie podobnych bliźniaków, którzy dowiadują się o sobie w ostatnim dopiero akcie, sprawiwszy przedtem niemało kłopotu swemu najbliższemu otoczeniu, które nie może ich odróżnić od siebie.

W dość, jak na Bernarda, niezręcznie skleconym prologu, zawiązuje się główna nić intrygi.

P. Beaugerard ma bogatego stryja, który zapisze mu cały majątek pod warunkiem, że będzie miał tylko jednego syna. Obawia się bowiem rozdrobnienia fortuny w rękach zbyt licznego potomstwa swego bratanka.

P. Beaugerard rodzą się wszakże — bliźnięta. Jedno z nich musi więc ukryć przed argusowem okiem stryjaszka i wysyła do swego przyjaciela, który mieszka w Hawrze. Mijają lata, bracia bliźni wyrastają na tęgich i wesołych zuchów, a bogaty stryj p. Beaugerard nie myśli nawet o przeniesieniu się na łono Abrahama, uniemożliwiając mu odebranie syna, który nawet nie wie o swem pochodzeniu. Oczekiwana z roku na rok śmierć stryja wyjaśnia dopiero sytuacyę. P. Beaugerard nie dożył jednak tej szczęśliwej chwili, polecając tylko na łożu śmierci wychowywanemu przez siebie synowi udać się do Hawru, do p. Ribordet, a ten zwierzy mu ważną tajemnicę rodzinną. Młody Beaugerard przybywa tedy do Hawru i odtąd zaczyna się szereg karkołomnych figielków p. Tristana Bernarda i bardzo wesołych nieporozumień. Bracia bliźni są tak do siebie podobni, że ich nikt rozróżnić nie może, a że schodzą się dopiero przy zapadaniu kurtyny, więc nie ma końca awanturom, jakie są wynikiem tej sytuacyi. Autorowi nie zależało tu bynajmniej na zachowaniu choćby pozorów prawdopodobieństwa. Chodziło mu o to, aby śmiano się szczerze i głośno z przygód „Bliźniąt z Brighton“, które wypełniają trzy akty, dając coraz to nową sposobność do podziwiania inwencyi, humoru i dowcipu autora. Zaletą jego jest, że nie nadużywa swych praw, utrzymując się zawsze na poziomie dobrego smaku i pewnej, sobie właściwej lekkości pióra, które prześlizguje się zręcznie przez każdą sytuacyę zawieszoną nad brzegiem trywialności lub pornografii. Takim jest pierwszy i drugi akt, w trzecim dopiero łamie się linia wytyczna „Bliźniąt“, zawodzi humor autora, który w decydującej chwili chroni się za wygodny parawanik komunałów farsowych, nie umiejąc śmiałym jakimś rzutem myślowym zdobyć się na efektowne i interesujące rozwiązanie. Ztąd akcya trzeciego aktu chwieje się rozpaczliwie, a epilog jego nie wywołuje już żadnego wrażenia. Przyznać jednak trzeba, że artyści nasi dołożyli wszelkich starań, aby słabe strony sztuki p. Bernarda pokryć doskonałością jej scenicznej interpretacyi, która zacierała niejedną przywarę „Bliźniąt z Brighton“. Dużą to było zasługą p. Żelazowskiego. Rolą jedno z bliźniaków, utrzymaną w wykwintnym tonie komedyowym, a pełną niezwykłego humoru i werwy, budził on wczoraj największe zainteresowanie. Dzielnie dopomagali mu w tem pp.: Rasiński w dobrze pojętej roli drugiego bliźniaka, pp. Kwiatkiewicz, Dobrzański, Brzozowski, Walewski, Ratschka, Klimontowicz, Antoniewski i Bielecki.

Osobna wzmianka należy się p. Feldmanowi za żywiołowo komiczną postać kucharza, która wywoływała na widowni ustawiczne salwy śmiechu; role kobiece nie dają tu większego pola do popisu, na wyróżnienie zasłużyła jednak p. Jankowska za bardzo dyskretne, pełne powabu i naturalności wyzyskanie roli panny Nancy, oraz panie: Gostyńska, Ogińska, Kwiatkiewiczowa, Rowińska i Nahornówna.

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

— Obiady dyplomatyczne u Najj. Pana odbędą się w dniach 17 i 20 b. m. w małej Galeryi w Schönbrunnie.

— Na ogólnych posłuchaniach u Najj. Pana był wczoraj między innymi radca sekcyjny w Prezydyum Rady Ministrów dr. Adam Bieńkowski.

— Prezes gabinetu węg. dr. Wekerle wyjechał wczoraj wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

— Cesarz Wilhelm wydał wczoraj, jak co roku — obiad dla ambasadorów. Po prawej stronie cesarzowej zajął miejsce ambasador austro-węgierski, po lewej rossyjski.

— Wedle depesz z Rzymu, znany jest dotychczas wybór ściślejszy z 67 okręgów. Wybrano: 37 posłów z partyi rządowej, 6 republikanów, 11 socyalistów, 1 chrześciańsko-społecznego. Podsekretarz stanu Bertetti nie uzyskał mandatu.

Popolo Romano twierdzi, że rezultat wyborów mógłby być lepszy, ale mimo to nie jest zły, gdyż rząd będzie w Izbie rozporządzał większością 350—360 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 16 marca. Tuż po godzinie 10-tej prezydent Pattai zagaił posiedzenie i wystosował apel do posłów, aby ze względu na doniosłość obu ustaw znajdujących się na porządku dziennym, t. j. kontyngentu rekruta i ustawy o upaństwowieniu kolei w Czechach, przyczynili się do szybkiego ich załatwienia. Są to bowiem rzeczywiście konieczności. Co się tyczy kontyngentu rekruta, to Prezydent wskazał na dzisiejsze dzienniki, z których każdy poseł sam zdać sobie może sprawę z ważności tej ustawy.

Izba przystąpiła do dyskusyi. Pierwszy zabrał głos poseł Fresl.

Po p. Hribarze zabrał głos P. Prezydent Ministrów br. Bienerth i oświadczył, że odpowiedź rządu serbskiego nie odpowiedziała oczekiwaniom. (Potakiwania). Austro-Węgry chciały Serbii w najprzychylniejszy sposób podać rękę i możność oświadczenia się w jasny sposób o zmianie swej polityki co do Bośnii i Hercegowiny i o dalszym rozwoju naszych stosunków gospodarczych.

Na to konkretne pytanie odpowiedział rząd serbski wymijająco. W każdym razie trudno będzie przed otrzymaniem zadowalającego wyjaśnienia o prawdziwych zamiarach Serbii wejść z Serbią w rokowania o sprawach gospodarczych. Ponieważ rokowania Ministerstwa spraw zagranicznych z Serbią toczą się dalej, poprzestaje mowca na tem krótkiem oświadczeniu.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 16 marca. Dziś przed posiedzeniem Izby posłów ukonstytuowało się kilka komisyj.

Przewodniczącym komisyi aneksyjnej jest p. Sustersic, jednym z sekretarzy p. Okuniewski; w komisyi budżetowej przewodniczącym wybrano br. Chiariego, jednym, z sekretarzy p. Staniszewski; przewodniczącym komisyi wojskowej wybrano p. Pogečnika, jednym z sekretarzy p. Ruebenbauer.

Wiedeń, 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosili wnioski: p. Stwiertnia o utworzenie szkoły przemysłowej ślusarstwa maszynowego w Stanisławowie; p. Roszkowski o utworzenie wydziału górniczego w Politechnice lwowskiej; p. German o zaliczenie Nowego Targu do 3 klasy dodatku aktywalnego; p. Kuryłowicz o zmianę § 24 ust. wojskowej co do ulg w służbie wojskowej ze względów familijnych i o ustalenie minimum egzystencyi przy egzekucyach.

Wiedeń, 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli między innymi interpelacye: Łazarski do Pp. Ministrów obrony krajowej i skarbu w sprawie przepisów dla tych osób w korpusie straży skarbowej, które uczyniły zadość służbie wojskowej, Daszyński, Kunicki i tow. w sprawie grożącego strejku dzieci szkolnych w gminie Michałkowice i Polskiej Ostrawie.

Wiedeń, 16 marca. *Polit. Corr* donosi: Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad przedłożeniem o kontyngencie rekruta. Na mowcę w pełnej Izbie wyznaczono p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Kraków, 16 marca. (*Tel. pr.*) Przybył tu z Paryża Edward Goldstein, ofiarodawca znanych zbiorów do Muzeum Narodowego i odbył w południe konferencyę z prezydentem miasta w sprawie przewiezienia zbiorów do Krakowa.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował dr. Jana Kasprowicza nadzwyczajnym profesorem porównawczej historyi literatury na Uniwersytecie we Lwowie.

Paryż, 16 marca. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni postanowili rozpocząć strejk ogólny.

Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych w Paryżu.

Paryż, 16 marca. Wczoraj przed południem przy zmianie partyi urzędników ponownie przyszło do zajść, albowiem urzędnicy obejmujący służbę w centralnym urzędzie telegraficznym czynili swym kolegom ostre wymówki z powodu, że w ciągu nocy załatwili pozostawione depesze. Podczas tych scen kilka urzędniczek zemdlało. Podsekretarz stanu osobiście wdał się w sprawę, aby skłonić urzędników do pracy. Tylko 12 urzędników telegraficznych wolało wyjść z sali. Tych natychmiast wydalono ze służby.

Paryż, 16 marca. W centralnym urzędzie telegraficznym pokój, zdaje się, powraca, jednakże z powodu zaburzeń atmosferycznych przesyłanie depesz, zwłaszcza do Danii i Anglii napotyka na trudności. Wszystkie wady w aparatach, porobione przez urzędników, skłaniających się do strejku, pousuwano.

Urzędnicy ambulansowi, którzy wczoraj i dziś mieli wyjechać, zobowiązali się wczoraj po południu, że nie przystąpią do pracy. Na zgromadzeniu urzędników pocztowych podano do wiadomości, że angielscy pocztowcy przesłali komitetowi strejkowemu 25.000 franków.

Sprawy wschodnie.

Wiedeń, 16 marca. *Fremdenblatt* pisze: Nota serbska nie usprawiedliwia nadziei, jaką do niej przywiązywano. Rząd serbski wymija nasze usiłowania ku wyjaśnieniu sytuacyi, podyktowane najlepszą chęcią i zadowala się dziś w miejsce jasnej i stanowczej odpowiedzi przypomnieniem noty okrężnej, której my z pewnością przyjąć nie możemy w zamian za żądane wyjaśnienia, ponieważ owa nota jest niewłaściwem sformułowaniem kwestyi bośniackiej, nazywa ją sprawą serbską i w tej kwestyi Serbia apeluje do mocarstw. Nota okrężna zamyka drzwi ku nam zwrócone w sprawie bośniackiej, a równocześnie otwiera drzwi na drugą stronę; jedną ręką rozwiązuje węzeł, drugą zaś napowrót go wiąże. Jest ona dwulicowa, a nie ulega wątpliwości, jaki jest cel i zamiar tej dwulicowości. Serbia chce zyskać na czasie, chowając się za mocarstwa. Przez podanie do wiadomości mocarstw protokołu o porozumieniu z Turcyą sprawa bośniacka ostatecznie przybrała charakter czysto formalny. Opinię publiczną w Serbii wprowadza się tylko w błąd twierdzeniem, że konferencya może zajmować się życzeniami Serbii. Uroszczenia, ażeby zawarty w roku ubiegłym traktat znowu był przedłożony naszym parlamentom, przyjmujemy jako nową próbę cierpliwości tego rodzaju, do którego już od 5 miesięcy dostateczniemy się przyzwyczaili. Niezwykły sposób, w jaki nota serbska przemawia, może najlepiej pouczyć opinię publiczną w Europie, po której stronie w tym zatargu jest prawo, a po której uroszczenia; kto stara się ponosić ofiary na rzecz pokoju, a kto jątrzy.

Berlin, 16 marca. *Vossische Ztg.* pisze w artykule wstępnym o odpowiedzi serbskiej: Stosunki coraz bardziej zbliżają się do rozstrzygnięcia z bronią w ręku. Mimo przedstawień wszystkich mocarstw, mimo przychylnego kroku hr. Forgacha Serbia nie chce zawrócić z swej drogi i zbrodniczo domaga się wojny. Monarchia habsburska z takiej wojny mało mieć może zaszczytu, a mniej jeszcze korzyści materyalnych. Cóż atoli może zrobić ktoś, kogo mały a złośliwy pies kąsa w łydkę?

Berlin, 16 marca. *Tägliche Rundschau* pisze: Serbska odpowiedź, także zdaniem tutejszych sfer kompetentnych zaostrzyła położenia. Zarówno ton, jak treść wykazują, że Serbia popełniła karygodną lekkomyślność.

Local Anzeiger pisze: Wczorajsza nota serbska zmniejszyła widoki pokojowego załatwienia sprawy aż do najostateczniejszego *minimum.* Cierpliwość Austro-Węgier wystawiona jest na silną próbę. Jeżeli rząd belgradzki w swym ostatnim dyplomatycznym dokumencie mówi o normalnych stosunkach z Monarchią austro-węgierską, to zupełnie zignorował sprawę rozzbrojenia i udaje, jakoby od miesięcy między obu państwami nic nie zaszło. Takie postępowanie graniczy z szyderstwem, którego Mocarstwo znieść nie może. Jakie wyjście z tej ponurej sytuacyi się znajdzie, trudno przewidzieć, ale w każdym razie pewne jest, że w Wiedniu są zdecydowani i tym razem okazać największe umiarkowanie. Jeżeli polityka przewlekania w Serbii dalej będzie trwała i tam nie zdecydują się na rychłe usunięcie sprzeczności między pisaniem pokojowem, a wojennemi zbrojeniami, wówczas cała odpowiedzialność za to awanturnicze postępowanie spadnie na Serbię. Austro-Węgrom odpowiednio do swej godności mocarstwowej nie pozostanie wówczas nic innego, jak wyciągnięcie z tej komedyi konsekwencyi i zerwanie dyplomatycznych stosunków z rządem, który prze do wojny, chociaż nie wie, ileby ona kosztowała Serbię.

Londyn, 16 marca. *Times* pisze: Jeżeli mężowie stanu w Austro-Węgrzech i mali sąsiedzi na południowym wschodzie szczerze sobie życzą pokoju, pospieszą usunąć na bok wszystkie drobne względy i poprowadzą rokowania szczerze i z mniejszą zawiścią aniżeli dotychczas. Nic więcej nie dzieli ich, jak frazes i byłoby potworne narażać pokój światowy tylko z powodu sporu o słowa.

Daily Graphic sądzi, że jest naturalne, jeśli w Wiedniu uczuwają serbskie zbrojenia jako prowokacyę nie do zniesienia. Jeżeli Serbia nadal przyspieszać będzie zbrojenia, pozbawi się sympatyi w całym świecie, co w obecnem położeniu Serbii byłoby nie do przebaczenia. Wiedeński urząd spraw zagranicznych ma wszelki powód uważać stanowisko Serbii jako odmowę pokojowego porozumienia się. Byłoby więcej aniżeli usprawiedliwione, nie czekać dłużej na zapowiedzianą odpowiedź serbską i wezwać Serbię, aby w ciągu 24 godzin rozbroiła się. Byłoby niemądre, gdyby Austro-Węgry chciały czekać aż trudności ze stanowiska wojskowego dojdą do maximum.

Konstantynopol, 16 marca. Dzienniki donoszą, że stan zdrowia sułtana pogorszył się i domagają się ogłaszania urzędowych biuletynów.

Konstantynopol, 16 marca. Dziennik *Sabah* donosi, że zastępca Turcyi w Sofii zawiadomił Portę, iż według pogłosek krążących w Bułgaryi, Serbia zamierza urządzić napad na sandżak Nowobazarski. Dyplomata turecki dodał, że należy poczynić przygotowania na wszelkie ewentualności. *Sabah* donosi dalej, że Rossya uczyniła Serbii propozycyę zakupna północnej części sandżaku od Turcyi za milion funtów. Turcya — zdaniem tego pisma — nie może żadnej części sandżaku sprzedać; jedynem co Turcya może uczynić, jest przygotowanie się do ukarania Serbii i wystąpienia przeciw niesłusznym pretensyom Rossyi.

Wielki wezyr oświadczył wobec tego doniesienia *Sabah*, że o podobnej propozycyi rossyjskiej nic mu niewiadomo i uważa ją za nieprawdopodobną.

Petersburg, 16 marca. Słychać, że turecki minister spraw zagranicznych Rifaat basza dziś odjedzie do Berlina.

Co do bułgarsko-tureckiej umowy finansowej, osiągnięto porozumienie i podpisano protokół, jednakże, jak słychać, likwidacyę całego długu wojennego, jakiej pragnie Turcya, musiano zastrzedz późniejszej konferencyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 marca. (*Tel. pryw.*). Zamiast zawieszonego przed kilku dniami dziennika rossyjskiego *Warszawskoje Echo* ukazał się pierwszy numer dziennika *Kuryer* z dalszemi rewelacyami w sprawie ostatnich zajść w tutejszych szkołach wyższych. Pierwszy ten numer zaraz skonfiskowano i wydawnictwo zawieszono.

Petersburg, 16 marca. (*Tel. pr.*). Wczoraj rozpoczęły się obrady osobnej komisyi, złożonej z przedstawicieli różnych wydziałów w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. W obradach bierze udział przedstawiciel warszawskiego gen.-gubernatora, gubernator radomski p. Zasiarko, w miejsce dyrektora kancelaryi gen.-gub. warszawskiego p. Jaczewskiego, którego udział w komisyi ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za niedogodny.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 marca 1909.

Hotel George'a.

PP. A. Kaempfe z Rzyczek, H. Martean z Wiednia, A. Goelner z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. S. Kierski ze Stanisławowa, L. Wertheim z Budapesztu, Z. Ostrowski z Król. Pols., E. Obertyński z Odnowa, K. Lipiński z Cewkowa, dr. E. Oleśnicki ze Stryja.

Hotel Imperial.

PP. M. Batüschin z Warszawy, Z. Pietruszki z Przeworska, W. Boski z Werchaty, W. Micewski z Tuczemp, F. Freidenthal z Buczacza, W. Polański z Budników, S. Żelechowska z Korczowa.

Hotel Poznański.

P. K. Bremer z Wołynia.

Hotel Victoria.

PP. W. Zamorski z Przemyślan, E. Wołodkiewicz ze Stryja.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. ks. K. Bazylewicz z Gołogór, ks. E. Baberski z Podsosnowa, J. Kociuba z Tyśmienicy, W. Korytowski z Hłomczy, R. Ładyżyński z Hariamczy, dr. W. Lewicki ze Siedlisk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 marca.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	395	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	90	93	60
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	60	94	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	—	93	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	—	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	50	91	20
„ „ „ 4 konwer.	92	30	93	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	105	—	115	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 marca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·30	94·60
styczeń-lipiec	94·30	94·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·10	98·30
kwiecień-październik	98·15	98·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	159·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	213·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	268·50	272·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	268·50	272·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·10	115·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·30	94·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·—	115·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·30	119·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·50	95·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·25	96·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·45	96·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·—	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·60	95·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·—	96·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·90	95·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·05	100·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·50	146·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	192·25	196·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192·25	196·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·75	94·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·35	94·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·50	91·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	94·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·40	184·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	93·90	94·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·25	272·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·60	93·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·75	98·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·20	113·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·20	113·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·35	88·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·65	22·65
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	191·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	246·—	256·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94·—	104·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·50	292·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3318·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	624·—	625·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	727·50	728·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	576·—	584·90
Galic. banku hip. 200 zł.	566·—	578·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	405·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	438·—	429·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1756·—	1766·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	534·50	535·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·50	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	336·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5175·—	5205·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555·—	557·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	882·—	892·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	702·—	708·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	548·—	551·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·—	631·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2353·—	2363·—
Schodnicy 500 kor.	410·—	415·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	337·—	339·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·10
Paryż za 100 franków	95·05	95·25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·—	252·50
Niemieckie banki	116·97½	117·17½
Włoskie banki	94·60	94·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	95·25
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·44	23·48
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·97½	117·17½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	94·80
Ruble	2·51¾	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3522/8 (5) (2363 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gal. Towarzystwa akc. dla przemysłu chem. we Lwowie, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Bohorodczanach licytacya:

a) 1/2 realności lwh. 109 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 160 kor.,
b) 1/2 realności lwh. 124 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 160 kor.,
c) 1/3 realności lwh. 159 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 15 kor.,
d) 1/3 realności lwh. 216 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 225 kor.,
e) 2/3 realności lwh. 219 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 550 kor.,
f) 1/4 realności lwh. 290 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 105 kor.,
g) 1/2 realności lwh. 325 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 90 kor.,
h) 1/2 realności lwh. 361 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 65 kor.,
i) 1/4 realności lwh. 269 ks. gr. gm. Chmielówka ocenionej na 155 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności:

ad a) kwotę 106 kor. 68 hal.,
ad b) kwotę 106 kor. 68 hal.,
ad c) kwotę 10 kor.,
ad d) kwotę 150 kor.,
ad e) kwotę 366 kor. 68 hal.,
ad f) kwotę 70 kor.,
ad g) kwotę 60 kor.,
ad h) kwotę 43 kor. 34 hal.,
ad i) kwotę 103 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 28 lutego 1909.

L. cz. E. 471/8 (6) (2365 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Kaweckiego w Busku odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 2 dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 8 rano licytacya lwh. 1539 i 1540 gm. Busk strony własnych, a to celem zniesienia współwłasności tych realności według przepisów patentu niespornego.

1. Przedmiot licytacyi stanowi realność w Busku położona, a objęta: a) lwh. 1539 ks. gr. Busk, składającego się jedynie z pgr. 5382/1, tudzież b) lwh. 1540 ks. gr. Busk, składającego się pr. 1350 i 1351 i z pgr. 5324, 5326, 5327/1 i 5327/2.

Cena wywołania i najniższa oferta przy licytacyi wynosi: a) co do realności lwh. 1539 kwotę 300 kor., b) co do realności lwh. 1540 ks. gr. Busk wraz z przynależnościami kwotę 2700 kor.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych nieruchomości i dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze tut. sądzie Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 6 marca 1909.

L. cz. E. 1024/8 (5) (2377)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Rothenberga, kupca w Busku, odbędzie się dnia 31 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Założcach licytacya realności lwh. 48 ks. gr. gm. Założce składającej się z pb. 791/2 na której znajduje się dom, dwie stajnie i stodoła.

Nieruchmość z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 8 lutego 1909.

Ч. сп Е. 1012/8 (4) (2345 2—3)

Оголошене переторгу

На попиране Руского Народного Дому повіт. стов. зареєстр. з обмеженою порукою в Зб ражи заступленого через адв. др. Стефана Бохеньского відбуде ся дня 15 цьвітня 1909 перед полуднем о 9 години в низше означенім суді, комната ч. 3 переторг: а) реальности обн. вгч. 195 гр. кат. Токи в котру входить парцеля будовляна з хатою мешкальною, хатою старою неуживаною і будинок в котрим суть 2 стайні, шопа і комори, б) реальности обн. вгч. 661 гр. Токи в котру входить одна парцеля ґрунтова, становляча клинчик неуживаної землї меже двома дорогами обшару ледво кілька метрів квадратових і в) половини реальности обн. вгч. 768 гр. кат. Токи в котру входить одна парцеля ґрунтова сіножать. На тих недвижимостях нема приналежимостий.

Продати ся маючі недвижимости суть оцїнені ad а) на 1170 кор., ad б) на 10 кор., ad в) на 110 кор.

Найнизша подача виносить ad а) 780 кор., ad б) 6 кор. 67 сот., ad в) 66 кор. 67 сот. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимостий (впис гіпотечний, витяг какастральний, протоколи оцїненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 3, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскaзали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Нове село, дня 16 лютого 1909.

Konkursa.

L. Praes. 715 2/9 (2) (2274 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej" oznajmia się, że konkurs na posadę dozorczyni więziennej przy tutejszym sądzie upływa z dniem 15 kwietnia b. r.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 8 marca 1909.

L. 1503/9 (2290 3—3)

Konkurs

Odnośnie do konkursu w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady kontrolora przy zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie ewent. opróżnić się mogącej takiej samej posady przy zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami X. klasy rangi upływa z dniem 25 marca 1909.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 12 marca 1909.

L. Prez. 668/4 (9) (2381 1—3)

Konkurs

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze jest do obsadzenia posada pomocniczej dozorczyni więźniów w domu więziennym z płacą 2 kor. 40 hal. dziennie, ubraniem służbowem, dzienną porcyą chleba 500 gramów i ewentualnem mieszkaniem służbowem. Wymogi: nieprzekroczony 30 rok życia, w każdym razie fizyczna pełnoletność, stan wolny lub bezdzietne wdowieństwo, świadectwo moralności, świadectwo szkolne ze znajomością języków krajowych, czytania pisania, rachunków i pojedynczych robót ręcznych.

Udokumentowane podania należy wnieść najdalej do końca marca b. r. do Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sambor, 13 marca 1909.

L. 516 (2351 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia stałej posady portyera ewentualnie stróża w gmachu „Collegium medicum" c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 kwietnia 1909.

Do posady tej przywiązana jest płaca 900 koron, dodatek aktywalny 360 koron, ubranie służbowe, mieszkanie służbowe, oraz prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 l. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 l. 234 Dz. p. p.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, tudzież wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, winien swe podanie wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku kandydatów posiadających certyfikat i wyżej podane warunki, mogą być uwzględnieni i inni kandydaci.

Kraków, dnia 12 marca 1909.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

L. 32.312/II. (2407 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Smorzu z poborami 3 klasy 1 stopnia ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 koron za codzienną jednokonną jazdę posłańczą do Wysocka wyżnego i z powrotem.

2. W Ubersku z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 25 marca, zaś o następną najpóźniej do 3 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13 marca 1909.

L. 300 (2380)

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Lisku rozpisuje konkurs na posadę drogomistrza powiatowego siedzibą w okręgu drogowym w Lutowiskach.

Objęcie tej posady nastąpi dnia 15 kwietnia 1909 roku.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w wysokości 1200 kor. i ryczałt na objazdy w wysokości 240 kor., mieszkanie w naturze i cztery czterolecia w wysokości 10 prc. czystej płacy.

Podania mają być opatrzone:

1. świadectwem moralności,

2. świadectwem nieprzekroczonego 40 roku życia,

3. świadectwem wykazującem odpowiednie uzdolnienie.

4. własnoręcznym opisem dotychczasowego życia (curiculum vitae) i takowe należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Lisku najdalej do dnia 1 kwietnia 1909.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Lisko, dnia 13 marca 1909.

L. 947 (2353)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Dolinie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Weldzirzu.

Do tego okręgu sanitarnego należy 18 miejscowości z ludnością 20.774 dusz, na obszarze 935 klm. kwadratowych.

Roczna płaca z funduszów powiatowych 1400 koron i ryczałt na koszta objazdów 800 koron z funduszów krajowych.

Obowiązki lekarza okręgowego obejmuje instrukcya służbowa, wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 ust. kraj. z dnia 5 października 1906 r. Dz. u. kr. l. 148 ogłoszona w dzienniku ustaw krajowych l. 158 z dnia 30 grudnia 1907 r.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na 1 rok.

Stabilizacya może nastąpić po roku zadowalającej służby.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. nieprzekroczenie 40 roku życia,

3. dyplom doktora medycyny,

4. nieskazitelny charakter,

5. znajomość języków krajowych,

6. najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim.

7. świadectwo lekarskie o stanie ich zdrowia.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu.

Udokumentowane podania należy wnosić do końca kwietnia 1909 roku.

Dolina, dnia 12 marca 1909.

L. Prez. 607/4 (9) (2390)

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Stryju jest do obsadzenia jedna systemizowana posada dozorczyni więziennej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 800 koron rocznie z prawem postępowania na wyższy stopień płacy, dalej dodatek aktywalny 240 koron prawo do pomieszkania w domu więziennym, prawo do pobierania ubrania służbowego i porcyi chleba białego 500 gr. dziennie.

Należycie udokumentowane o tę posadę wnosić należy do tutejszego Prezydyum najdalej do dnia 5 kwietnia 1909.

Kompetentki mają dokumentami wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,

2. wiek najmniej lat 24 jednak nie powyżej 30 lat,

3. odpowiedni stan zdrowia,

4. nieposzlakowane życie,

5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo,

6. znajomość języka krajowego, czytania, pisania, rachunków, oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinowate urzędników, sług lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Posada powyższa będzie na razie obsadzoną prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie wynagrodzenie rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 23 marca 1907 Nr. 88 Dz. p. p. oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego a najdalej dwóch lat, w razie zadowalniających wyników służby, będzie mogła pomocnicza dozorczyni więźniów uzyskać bez ponownego obiegania się stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach wyżej podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 13 marca 1909.

L. 935 (2353)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Dolinie rozpisuje konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z roczną płacą w kwocie 2000 koron.

Koszta komisyi płatne osobno wedle normy ustanowionej dla urzędników Wydziału powiatowego w Dolinie.

Posada będzie nadaną od dnia 1 lipca 1909 roku, na razie prowizorycznie na jeden rok.

Stabilizacya może nastąpić po roku służby zadowalającej przez tutejszy Wydział powiatowy.

Kompetenci winni wykazać się:

1. obywatelstwem austryackiem;

2. nieprzekroczonym 35 rokiem życia;

3. świadectwem moralności;

4. świadectwem zdrowia;

5. znajomością języków krajowych w mowie i piśmie;

6. studyami ukończonej przynajmniej niższej szkoły średniej;

7. egzaminem z rachunkowości państwowej;

8. przynajmniej dwuletnią praktyką w służbie administracyjnej.

Podania należy wnosić przez przełożoną władzę, względnie wprost do prezydyum Wydziału powiatowego w Dolinie, najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1909 roku.

Dolina, dnia 12 marca 1909.

Wydział powiatowy.

Prezes: Ks. H. Zaremba.

L. Prez. 718 2/9 (2357 1—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym w Nowym Sączu jest do obsadzenia nowo systemizowana posada dozorczyni więziennej z płacą roczną 900 kor., prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dodatkiem aktywalnym 315 kor. rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 20 kwietnia 1909.

W tychże podaniach należy dołączonymi urzędowymi dokumentami, względnie w inny sposób wykazać:

1. obywatelstwo austryackie,

2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia,

3. fizyczną zdolność do służby,

4. nieposzlakowane życie,

5. bezdzietność, wolny stan, lub wdowieństwo,

6. znajomość języka polskiego, czytania, pisania, rachunków, oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Powyższa posada będzie jednakowoż obsadzona na razie prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 60 hal., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego roku, a najwięcej dwu lat, będzie mogła pomocnica dozorczyni więźniów w razie zadawalającej aplikacyi uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyni więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 16/9 (3) (2286)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 76 czasopisma „Naprzód" z dnia 13 marca 1909 artykuł pod tytułem: „Rugi polskie w Krakowie" zawiera w ustępie: a) rozpoczynającym się od wyrazów: „To bowiem" a kończącym się wyrazami: „z galicyjskimi robotnikami", dalej w ustępie b) rozpoczynającym się od wyrazów: „To postępowanie" a kończącym się wyrazami: „także bezprawne" wreszcie w ustępie: c) rozpoczynającym się od wyrazów: „Widząc jednak co się dzieje" do końca znamiona występku z § 300 u. k. oraz §§ 491 i 493 u. k. i art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 13 marca 1909.

Zl 59 (2324)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1909, Pr. 15/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Obrana mladeze narodne socialni" vom 5 März 1909 wegen des Artikels: „Persekuce" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1909, Pr. 16/9, die Weiterverbreitung der Nummer (303) 10 der Zeitschrift: „Karlinske Listy" vom 6 März 1909 wegen der Stelle von „Hrabenka Chotkova" bis „do budoucnosti" des Artikels: „O choti naslednika trunu" nach § 64 St. G. verboten.

Zl. 60 (2355)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Februar 1909, Pr. I. 216/9, die Weiterverbreitung der Hefte 6—8 der nichtperiodischen, in den Königl. Weinbergen erschienenen Druckschrift: „Vek rozumu Napsal Tomas Paine. Prelozil R. Krystinek. Otazky a Nazory. VII. rocnik, ses 37, 38, 39. Nakladatelstvi Jana Laichtera na Kral. Vinohradech" wegen der Stellen von „Vynalezci" bis „od te doby byly" (Seite 161, 162), von „Necisi z toho" bis „nevime" (Seite 164, 165), von „Romanticke

vyklady“ bis „uverila“ (Seite 168), von „V prvnim dile“ bis „ledacos“ (Seite 169), von „I kdyby niceho vice“ bis „sve predpovedi“ (Seite 171—173), von „Uvadi-li nektery“ bis „neporostor“ (Seite 174, 175), von „Ponevadz neni nic“ bis „urcite“ (Seite 175—177), von „Kdyby se oba shodovaly“ bis „s knihami Stareho zakona“ (Seite 178), von „Nuze pocinaji-li“ bis „nahodou samo sebe“ (Seite 180—183), von „Lehko se rekne“ bis „z mrtvych vstani“ (Seite 186, 187), von „Kdyby nyni bylo treba“ bis „slovem bozim“ (Seite 189), von „Take nesmyslnost“ bis „kde bezi o pravdu“ (Seite 190, 191), von „Jednak cela vec“ bis „prisaha byla kriva“ (Seite 193), von „Naznacuje ji“ bis „Lukasovy“ (Seite 194), von „jako skolak“ bis „ulohu“ (Seite 195), von „Kdykoliv bychom“ bis „vsemohoucnosti“ (Seite 195, 196), von „Po druhe, ze spisovatele“ bis „pravdu se lzi“ (Seite 197), von „Povidacka. ze se“ bis „salamandri vlny“ (Seite 198, 199), von „Ponevadz ucelem cirkve“ bis „lze najiti“ (Seite 201), von „Ctenar pozna z techto vynatku“ bis „orthodoxnich veci“ (Seite 202—207), von „Vsecky tyto vyklady“ bis „stejneho remesla“ (Seite 213), von „Epistoly jsou zavisle“ bis „s nim padnouti“ (Seite 214), von „Vsechny dukazy“ bis „podvod“ (Seite 215, 216), von „Nejhanebnejsi zlociny“ bis „smesnym“ (Seite 218— 221), von „Ale vira v jednoho boha“ bis „zadneho zaveru ucinit“ (Seite 225—228) samt der hiezu gehörigen Bemerkung, von „Tak zvana kniha“ bis „kouzelnicich“ (Seite 227), von „ale podlizave“ bis „jen opovrzeni“ (Seite 229), von „Bible stvoreni“ bis „nepoucuje“ samt der hiezu gehörigen Bemerkung, von „Vyrobci“ bis „divokych hus“ (Seite 230), von „poskytuji hloupe“ bis „ze jsou prave“ (Seite 231), von „Jen tim, ze“ bis „padelky“ (Seite 232), von „A jak vite, ze Mojzis“ bis „vec viry nehodnou“ (Seite 236—238) und von „dle meho nazoru“ bis „kazdou svou pismenou“ (Seite 239) nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1909, Pr. 12/9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Podripske Slovo“ vom 6 März 1909 wegen des Artikels: „O pekle“ nach § 122 d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 10 März 1909, Pr. 17/9, die Weiterverbreitung der im Verlage des Ignaz Holuba in Dux erschienenen und in der I. Genossenschaftsbuchdruckerei in Budweis gedruckten Broschüre: „Kritika oceneni syndikalismu“ von Pierre Ramus, übersetzt von J. Stain, nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1909, Pr. 25/9, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Zeitung“ vom 10 März 1909 wegen der Stelle von „Da ließ ich schließlich“ bis „noch ungezähmt“ des Artikels: „Hans Kudlich von Hoboken, der Bauernbefreier“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1909, Pr. I 13/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Vyskovske Noviny“ vom 5 März 1909 wegen der Artikel: „Julie Novakova, majitelka pekarstvi“, „Jonas Müller, obchodnik obilim ve Vyskove a vetesnik“, „Frantisek Medek, provaznik ve Vyskove“, „Kominik Gazda ve Vyskove“ und „Bucovsti obchodnici“ nach § 5 des Gesetzes vom 26 Jänner 1907, R. G. Bl. Nr. 18, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 30/9 (1) (2378)

Edykt.

Przeciw Feidze Jekeles i Chaimowi Jekeles z Nowosielicy których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Wasyla Gordijczuka Prokopa rolnika w Rybnie pozew o własność pgc. 1315/2 w Nowosielicy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Feigi Jekeles i Chaima Jekelesa ustanawia się pana Adolfa Schapirę, c. k. notaryusza w Zabłotowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feigę Jekeles i Chaima Jekelesa w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, dnia 4 marca 1909.

L. cz. C. II. 38/9 (1) (2366)

Edykt.

Przeciw Ryfce Kamiel, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gwoźdźcu przez Wasyla Wojtyszyna Fedora z Zahajpola pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sum 76 złr. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 23 marca 1909 o godz. 8 rano w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw Ryfki Kamiel ustanawia się pana Mikołaja Krasnodębskiego w Gwoźdźcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ryfkę Kamiel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 12 marca 1909.

L. cz. C. IX. 85/9 (2) (2384 1—3)

Edykt.

Przeciw Ignacemu hr. Skarbkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez dr. Władysława Majewskiego pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 marca 1909 o godz. 8 rano, w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Ignacego hr. Skarbka ustanawia się pana dr. Zygmunta Skowrońskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IX

Lwów, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. C. XXVI. 28/9 (3) (2383 1—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Flamm, skład maszyn rolniczych Grodecka 39 we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jurka Kocupera i Urbana Lackiego z Nowosiółek pozew o 330 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 marca 1909 o godz. 11 przed południem w sali Nr. X.

Celem strzeżenia praw p. Józefa Flamma ustanawia się pana dr. Filipa Zorefa adwokata kraj. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 22 lutego 1909.

(2379 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 6 marca 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Meiera Herscha Gelbarta z siedzibą w Kołomyi i dr. Abrahama Rothfelda z siedzibą w Bóbrce. Dr. Władysław Dulęba zrezygnował z urzędu adwokata, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Stanisława Feuersteina we Lwowie. Adwokat dr. Witold Święcicki w Horodence zmarł 6 marca 1909, a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Tadeusza Bosakowskiego w Sniatynie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 marca 1909.

L. cz. C. II. 92/9 (1) (2375)

Edykt.

Przeciw Walentemu Tłuczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Kazimierza Barana pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 marca 1909 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego Tłuczka ustanawia się pana adw. dr. Strowskiego w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Tłuczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. C. I. 47/9 (8) (2369)

Edykt.

Przeciw Schabsie Liebmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Karola Haller de Hallenburg w Turylczu pozew o 680 kor., 750 kor., 280 kor. i 4640 kor.

Termin wyznaczono na dzień 31 marca 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana adw. dr. Pohrillego w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 10 marca 1909.

L. cz. C. II. 114/9 (1) (2359)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Folkmanowi z Nowego Sącza którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Hermana Hirscha w Nowym Sączu pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 kwietnia 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Chodackiego w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 2 marca 1909.

L. cz. C. II. 106/9 (1) (2402)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kustrze z Nienadówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Maryannę Surowcową pozew o własność parc. grt. 5036/2 i innych z realności lwh. 378 w Nienadówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 marca 1909 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 2 marca 1909.

L. cz. Cm. III. 1/9 (1) (2362)

Edykt.

Przeciw Józefowi Grandysowi z Proszówek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Towarzystwo zaliczkowe w Bochni przez pełnomocnika adw. dr. Weislę w Bochni wniosek o wydanie nakazu zapłaty sumy 746 kor. 66 hal.

Celem strzeżenia praw Józefa Grandysa ustanawia się pana dr. Kiernika, adwokata w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Grandysa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 9 marca 1909.

L. cz. C. III. 86/9 (2396)

Edykt.

Przeciw Juliannie Stach z Tarnawy górnej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Jędrzeja Muryna z Tarnawy górnej pozew o 80 dolarów amerykańskich, lub 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 marca 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. Cg. I. 8/9 (3) (2391)

Edykt.

Przeciw Józefowi Oehlbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez dr. Celestyna Tygera i tow. pozew o rozwiązanie umowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę.

Celem strzeżenia praw Józefa Oehlbauma ustanawia się pana dr. Markusa adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 3 marca 1909.

L. cz. C. II. 78/9 (1) (2275)

Edykt.

Przeciw Pyłypowi Nahulakowi, synowi Ilka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Złoczowie przez Iwana Pastuszczaka syna Pawła w Bałuczynie pozew o 404 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Pyłypa Nahulaka syna Ilka, ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Pyłypa Nahulaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 24 lutego 1909.

Ч. сп. С. XII. 171/9 (1) (2385)

Едикт.

Против Каролїнї Штайн, котрої місце побуту не є відоме, внесло Товариство „Просьвіта“ у Львові в ц. к. повітовім суді С. І. у Львові позов о узнане, що право заставу для домаганя в квоті 437 кор. 97 сот з пр. наслїдом зложеня до тус. депозиту погасло, та о вичеркнене тогож права зі стану довжного суми 40.000 кор. загіпотекованої на реальности вик. гіп. ч. 13 II. і 1336 кн. гр. гром. м. Львова.

На підставі позву визначено розправу на 24 марця 1909 перед полуднем о 9 годині в тім суді, комната XII.

Для стереженя прав Каролїни Калїни Штайн установляє ся пана др. Шухевича, адвоката у Львові, куратором.

Тойже куратор буде повисшу Каролїну Штайн в згаданій справі на єї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она в суді зголосять ся або виміняють повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, С. І. Відділ XII.

Львів, дня 11 марця 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 61/8 (11) (2292 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Joanna Julia 2 im. Janikowska, córka Michała i Joanny z Grzymalskich małżonków Janikowskich, urodzona w Siedlcu 3 lutego 1857 opuściła dom rodzicielski w roku 1874 w którym to czasie udała się na służbę do Paryża do niejakiego p. Sandeau, bankiera w Paryżu. W rok potem pisała do domu o metrykę, później zaś niedawała na listy z domu żadnej odpowiedzi i od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Pauliny Oggioni, siostry zaginionej postępowanie celem uznania za zmarłą zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Feliksowi Rzymkowskiemu w Krzeszowicach wiadomości o powyż wymienionej.

Joannę Julię 2 im. Janikowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. T. 2/9 (1) (2272 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Abrahama Niedera w Lisku postępowanie celem amortyzacyi zaginionej temuż książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 2130 na jego imię wystawionej a na łączną sumę 6677 kor. 86 hal. opiewającej wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby w przeciągu 6 tygodni od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ książeczkę tę sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 lutego 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 33 stow. II. 1194 (2153 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wierzchosławice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wierzchosławicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 6 stycznia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Wincenty Witos rolnik w Wierzchosławicach przełożony zarządu, Józef Boryczko, rolnik w Wierzchosławicach, zastępca przełożonego, Michał Bąk rolnik w Bogumiłowicach członek zarządu. Paweł Niedojadło rolnik w Wierzchosławicach członek zarządu, Jędrzej Witos rolnik w Wierzchosławicach członek zarządu, Feliks Kuklewicz rolnik w Wierzchosławicach członek zarządu, Wincenty Padło rolnik w Wierzchosławicach członek zarządu.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopismie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: solidarna całym majątkiem członków spółki.

Data wpisu: 13 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 lutego 1909.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy zaliczkowej w Nadwórnie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 29 marca 1909 o godzinie 4 po południu w lokalu Kasy z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1908.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutorym z czynności i rachunków za rok 1908
3. Sprawozdanie z lustracyi dokonanej przez Związek.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1908.
5. Wybór 3 (trzech) członków Radz nadzorczej w miejsce wylosowanych
6. Wnioski członków.

Nadwórna, dnia 15 marca 1909.

Sekretarz: **Nowakowski,** m. p. Prezes: **ks. A. Mojsecowicz,** m. p.

ZAPROSZENIE.

W poniedziałek dnia 29 marca 1909 o godz. 6 wieczorem

odbędzie się w gmachu pod l. 13 przy ulicy Teatralnej w salach Nr. 13 i 14 na I. piątrze

XII. WALNE ZGROMADZENIE

Członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną we Lwowie.

W razie braku kompletu przepisanego § 19 statutu, **odbędzie się we wtorek 30 marca** 1909 w tym samym lokalu o godzinie 6 wieczorem **ponowne** Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość Członków.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z lustracyi związkowej w roku 1908/9.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
5. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1908.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1909.
7. Mianowanie dwóch Członków Dyrekcyi i trzech ich zastępców na 3 lata.
8. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na 3 lata, jednego członka na rok, oraz trzech zastępców na 1 rok.

Bilans i rachunki mogą być przejrzane przez Członków w lokalu Towarzystwa (ul. Skarbkowska l. 5.

Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony jest **tylko za ukazaniem książeczki udziałowej** tym Członkom, którzy wpłacili na udział najmniej 100 koron, lub przynajmniej od sześciu miesięcy są członkami Towarzystwa (§ 8 statutu).

We Lwowie, dnia 15 marca 1909.

DYREKCYA.

L. 7 (2406 1—5)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że tutejsza gmina skłonna jest sprzedać najwięcej oferującemu ropę w kopalni nafty „Ratoczyn" w Borysławiu na jej 8% udział brutto przypadającą a po koniec roku 1909 wyprodukować się mającą.

Ilość produkowanej dotychczas ropy, wynosiła miesięcznie na 8% udział, około 40 cystern.

Mający chęć kupna, zechcą wnieść swoje oferty na ręce Przewodniczącego gminy chrześciańskiej w Borysławiu do 25 marca b. r.

Przełożeństwo gminy chrześciańskiej.

Borysław, dnia 8 marca 1909.

Przewodniczący:
Aleksander Chomiński.

Ogłoszenie.

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca 1909 o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa przy ulicy Pola lk. 61 z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 8 marca 1908 i zatwierdzenie tegoż.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok administracyjny 1908.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1908 i wniosek o udzielenie Dyrekayi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1908 osiągniętego.
5. Wylosowanie i wybór jednego członka Rady nadzorczej (§ 32 statutów).
6. Zatwierdzenie komisyi kontrolującej na rok 1909.
7. Samoistne wnioski członków.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1908 zostały wyłożone w biurze Towarzystwa do przeglądnięcia przez członków Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Gródek Jagielloński, dnia 14 marca 1909.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego.

H. Leichen sekretarz. **A. Perlberger** prezes.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej".

KUNDMACHUNG.

Die Bielitz-Bialaer Kammgarnspinnerei hat in der ausserordentlichen Generalversammlung vom 23 Dezember 1908 ihre Auflösung beschlossen und ist in Liquidation getreten.

Zu Liquidatoren wurden bestellt: H. Gustav Hess, Fabrikant in Biala, H. Rudolf Strzygowski, Fabrikant in Biala, H. Leopold Vogt, Fabrikant in Lobnitz, H. Karl Bachrach, Fabrikant in Bielitz, H. Richard König, Realitätenbesitzer in Bielitz und H. Walter Piesch, Fabrikant in Bielitz.

Die Gläubiger der Binelitz-Bialaer Kammgarnspinnerei werden im Sinne des Art. 243 H. G. B. aufgefordert, ihre Forderungen innerhalb des durch die kaiserliche Verordnung vom 21 Juni 1873 Nr. 114 R. G. Bl. abgekürzten Termines von drei Monaten vom Tage der letzten das ist der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in Bureau der Gesellschaft in Biala oder bei H. Rudolf Strzygowski in Biala anzumelden.

Biala, den 12 März 1909.

Die Liquidatoren.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.